

ŚLADAMI ZBRODNI

Projekt edukacyjny
Materiały dla nauczycieli

WARSZAWA 2007



Spis treści

- Wprowadzenie **5**
- Krótki kurs historii „bezpieki” **6**
- Droga do zbrodni **8**
- Sprawcy **9**
- Ofiary **12**
- Historyk jest jak detektyw **13**
- Historia mówiona krok po kroku **15**
- *Śladami zbrodni* jako projekt edukacyjny **18**
- Jak zorganizować publiczną prezentację projektu *Śladami zbrodni* **20**
- Scenariusz zajęć *O pamięci i upamiętnianiu jako elemencie budowania tożsamości człowieka* **21**
- Scenariusz zajęć *Czy można przebaczyć wrogowi?* **33**
- Dodatkowe informacje **38**

Wprowadzenie

Założenia

Historia zbrodni komunistycznego aparatu represji od kilkunastu lat jest przedmiotem badań wielu historyków. Do polskiego prawodawstwa na stałe wprowadzone zostało pojęcie zbrodni komunistycznych – dając podstawę do ścigania winnych ich popełnienia. Tym dziwniejsza do wyjaśnienia jawi się luka, jaka istnieje zwłaszcza w sferze zachowywania w pamięci społecznej miejsc związanych z działalnością „bezpieki”. Rzec nie dotyczy w tym wypadku upamiętnień, które w ramach swoich ustawowych zadań realizuje Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, ale o wyciągnięcie z niebytu ostatnich być może nie zniszczonych jeszcze namacalnych śladów represji, o nadanie przynajmniej niektórym z nich rangi podobnej np. do byłej siedziby gestapo przy Alei Szucha w Warszawie, czy Pawiaka. Czy komunistyczna katownia przy ul. Rakowieckiej – wypada retorycznie zapytać – nie zasługiwała i nie zasługuje na uzyskanie statusu muzeum, w którym można byłoby eksponować pamiątki po ofiarach i piętnować katów? Co z setkami siedzib powiatowych i wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, tajnych więzień, aresztów, o których istnieniu pamięta coraz mniej świadków, a które przecież dla społeczności lokalnych były i ciągle jeszcze są właśnie tym, czym osławiona Rakowiecka dla Warszawy. Niemoc, a częstokroć i niechęć do nadania owym miejscom dokumentującym trwale, poprzez samo swoje istnienie, zbrodnie komunistyczne, była i jest symptomatyczna.

Mając na uwadze realne zagrożenie zatarcia w świadomości społecznej tych miejsc, w końcu 2006 r. Biuro Edukacji Publicznej rozpoczęło w skali ogólnopolskiej realizację programu badawczo – dokumentacyjno – edukacyjnego, którego celem jest właśnie zachowanie i upublicznienie wiedzy o „śladach zbrodni” komunistycznego aparatu represji z lat 1944–1989 (w pierwszym etapie dotyczy on okresu 1944–1956). Program zakłada sporządzenie dokumentacji fotograficznej, filmowej obiektów wykorzystywanych przez „bezpiekę” – tj. siedzib urzędów bezpieczeństwa, aresztów, więzień, zidentyfikowanych miejsc zbrodni popełnionych przez: funkcjonariuszy UB, Informację Wojskową, MO, KBW, ORMO, agenturę resortu bezpieczeństwa, ludowe WP. Szczególną wagę pragniemy zwrócić na zachowane jeszcze w wielu miejscach ślady „substancji zabytkowej” pozostałej w wyżej wspomnianych obiektach - np. na inskrypcje sporządzone przez aresztowanych na ścianach (w tym charakterystyczne kalendarze), pamiątki materialne – np. znalezione przy ekshumacjach itp. Naszym celem jest także zebranie materiałów dotyczących zarówno osób z kręgu aparatu bezpieczeństwa – związanych z konkretnymi – prezentowanymi miejscami, jak i ich ofiar. Mając to na uwadze, tam gdzie będzie to możliwe, będziemy starali się uzupełnić ww. dokumentację o szczególnie istotne w tym kontekście relacje świadków, i materiał wspomnieniowy, czy wreszcie materiał dokumentacyjny wytworzony przez samą „bezpiekę”.

Adresat

Program „śladał zbrodni” adresowany jest do wszystkich zainteresowanych zachowaniem i poszerzaniem wiedzy z zakresu najnowszej historii Polski. Kierujemy go do historyków, studentów kierunków humanistycznych, działaczy społecznych i kulturalnych,

pracowników naukowych wyższych uczelni, muzeów regionalnych, członków stowarzyszeń kombatanckich i środowiskowych, przedstawicieli samorządu terytorialnego – odpowiedzialnych za sprawy kultury i edukacji oraz mediów.

W wymiarze edukacyjnym, kierujemy go do nauczycieli i uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Naszym celem jest ukierunkowanie ich aktywności na poznawanie historii „małych ojczyzn” poprzez najbardziej dramatyczne przejawy terroru komunistycznego. Przesłane do IPN materiały zostaną upublicznione na stronie internetowej, zaś najciekawsze z nich zaprezentowane zostaną w przygotowanym przez Instytut albumie dokumentacyjno-fotograficznym.

Wykładnia prawna

Pojęcie zbrodni komunistycznej w polskim systemie prawnym pojawiło się dopiero na mocy ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 18 grudnia 1998 r. W artykule 39 sprecyzowano, iż zbrodniami owymi są: *czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 lipca 1990 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności, bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia.*

Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 18 grudnia 1998 r. po raz pierwszy definiowała także pojęcie organów bezpieczeństwa odpowiedzialnych za zbrodnie komunistyczne. Według art. 5 są nimi:

- *Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego,*
- *Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego,*
- *Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego,*
- *Jednostki organizacyjne podległe ww. organom [tzn. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służba Więzienna, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, Straż Przemysłowa], a w szczególności jednostki Milicji Obywatelskiej do dnia 14 grudnia 1954 r.,*
- *Instytucje centralne Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe im jednostki terenowe w wojewódzkich, powiatowych i równorzędnych komendach Milicji Obywatelskiej oraz wojewódzkich, rejonowych i równorzędnych urzędach spraw wewnętrznych,*
- *Akademia Spraw Wewnętrznych,*
- *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza,*
- *Zarząd Główny Służby Więziennej jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe im komórki,*
- *Informacja Wojskowa,*
- *Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego,*
- *Inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno – rozpoznawcze oraz dochodzeniowo śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych.*

Po raz pierwszy, i jedyny jak dotąd, stanowisko w sprawie zbrodniczego charakteru działalności komunistycznego aparatu bezpieczeństwa zajął Sejm RP w 1994 r. W uchwale przegłosowanej 16 listopada stwierdzono: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że struktury UB, Informacji Wojskowej, prokuratury wojskowej i sądownictwa wojskowego, które w latach 1944–1956 były przeznaczone do zwalczania organizacji i osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Polski, są odpowiedzialne za cierpienie i śmierć wielu tysięcy obywateli polskich.

Krótki kurs historii „bezpieki”

Co to takiego „bezpieka”?

Powstały 21 VII 1944 r. jako jeden z trzynastu – Resort Bezpieczeństwa, przemianowany w styczniu 1945 r. na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (istniejące do 7 XII 1954 r.), stanowił „zbrojne ramię” partii komunistycznej – PPR/PZPR – niezbędne do uchwycenia i utrzymania władzy w Polsce. „Bezpiekę” tworzyły nie tylko struktury urzędów bezpieczeństwa, ale także służby podległe i nadzorowane: Milicja Obywatelska, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (powstała w marcu 1946 r.), Straż Więzienna, Straż Przemysłowa, Wojska Ochrony Pogranicza, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Obok struktur cywilnych, w ramach Ministerstwa Obrony Narodowej funkcjonował analogiczny pion wojskowy pod nazwą Głównego Zarządu Informacji, utworzony na mocy ustawy z 30 IX 1944 r.

Struktury „bezpieki”

Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego składał się początkowo z 8 oddziałów, a następnie – od 1950 r. z 4 zarządów i 12 oddziałów, z których część prowadziła działalność operacyjno-śledczą na terenie jednostek wojskowych, np.

Zarząd I – odpowiedzialny za ochronę kontrwywiadowczą Sztabu Generalnego Wojska Polskiego,

Zarząd II – odpowiedzialny za ochronę kontrwywiadowczą pozostałych jednostek organizacyjnych Sił Zbrojnych,

Zarząd IV – odpowiedzialny za śledztwa,

Oddział V – odpowiedzialny za prowadzenie inwigilacji.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego składało się z szeregu departamentów, samodzielnych wydziałów, biur i inspektoratów, z których część odpowiadała za prowadzenie działalności operacyjnej tzn. za represje wobec społeczeństwa. Najważniejszymi z nich były:

- **Departament III** – odpowiedzialny za walkę z podziemiem politycznym i zbrojnym,
- **Departament IV** – ekonomiczny – przeciwdziałający „aktom sabotażu, dywersji i wrogiej propagandy” w przemyśle, handlu i rolnictwie (w latach 1951-1953) wydzielono z niego Departament VIII – ochrony komunikacji i IX – ochrony przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego),
- **Departament V** – społeczno-polityczny – odpowiedzialny za administrację rządową i samorządową, sądownictwo, organizacje społeczne i związki wyznaniowe (w 1953 r. wydzielony został z niego Departament XI – zajmujący się zwalczaniem – głównie Kościoła katolickiego),
- **Departament Śledczy** – odpowiedzialny za dochodzenia prowadzone przez wszystkie departamenty,
- **Departament X** – odpowiedzialny za zwalczanie „wroga wewnętrznego” we własnych – komunistycznych szeregach.

Struktury terenowe podległe Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego składały się z dwóch podstawowych poziomów: wojewódzkiego (Wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego) oraz powiatowego (Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego oraz Miejskie Urzędy Bezpieczeństwa). W 1945-1946 r. podjęto także próbę tworzenia placówek gminnych, z uwagi jednak na za-

grożenie ze strony podziemia niepodległościowego bardzo szybko z pomysłu tego się wycofano. W 1949 r. zaczęto tworzyć placówki UB w zakładach pracy – tzw. referaty ochrony (już w 1950 r. istniały one w 400 zakładach pracy). W wojewódzkich lub powiatowych urzędach znajdowały się odpowiedniki struktur centralnych – tj. MBP, w WUBP – były to wydziały, w PUBP i MUBP – referaty.

Paradoksalnie, w miarę postępów w walce z przeciwnikami władzy komunistycznej, liczebność resortu bezpieczeństwa rosła. Powstały w końcu lipca 1944 r. Resort Bezpieczeństwa, w końcu roku liczył zaledwie ok. 2,5 tys. funkcjonariuszy, w maju 1945 r. – ok. 11 tys., w listopadzie 1945 r. ok. 24 tys. (w tym w centrali ok. 2,5 tys.), w 1953 r. osiągając apogeum – ponad 33 tys. funkcjonariuszy. W tym samym roku cały cywilny aparat bezpieczeństwa liczył 321 200 osób, w tym MO – ponad 47 tys., KBW – 41 tys., WOP – ponad 32 tys., Straż Przemysłowa – 32 tys., Straż Więzienna – 10 tys.

Skala i rodzaje represji

Skazani na karę śmierci i zmarli w więzieniach

Liczba skazanych na karę śmierci i straconych oraz zmarłych w więzieniach znana jest szacunkowo dzięki dwóm zestawieniom sporządzonym na początku lat 90. przez Centralny Zarząd Zakładów Karnych przede wszystkim na bazie akt osobowych kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych. Są to: lista straconych z marca 1990 r. obejmująca 2810 nazwisk oraz wykaz zmarłych z lutego 1993 r. zawierająca 20 439 nazwisk. Z całą pewnością zestawienia nie są pełne. Nie obejmują bowiem ofiar wszystkich śledztw, ale także egzekucji przeprowadzanych w majestacie ówczesnego prawa. Dotychczasowe badania prowadzone przez IPN pozwoliły na ustalenie przybliżonej liczby kar śmierci zasądzonych przez sądy wojskowe w latach 1944-1956 na około 5 tys. (w tym przez Wojskowe Sądy Rejonowe – 3468 kar śmierci w latach 1946-1955). Osobną – niezbadaną kwestią pozostają w dalszym ciągu wyniki prac sądów powszechnych (jak wynika z zestawień statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości zasądzono ponad 2 tys. kar śmierci).

Liczba zamordowanych

Liczba zamordowanych członków polskiego podziemia niepodległościowego w latach 60. została określona przez historyków komunistycznych na blisko 9 tys. osób. Dane te są z pewnością wielokrotnie zaniżone. Tylko 64. Dywizja Wojsk Wewnętrznych NKWD przyznawała się w raportach do zabicia do sierpnia 1945 r. 927 żołnierzy AK. Tylko obława w Puszczy Augustowskiej z lipca 1945 r. zorganizowana przy współudziale jednostek Armii Czerwonej i 1. Armii WP pochłonęła ponad 700 ofiar. Nieoszacowana pozostaje natomiast liczba osób zabitych w wyniku obław, pacyfikacji, w walce lub też bez jakiegokolwiek sankcji karnej przez grupy operacyjne UB, MO, KBW, ludowego WP.

Liczba aresztowanych

W latach 1945-1954 sądy wojskowe osądziły za przestępstwa przeciwko państwu co najmniej 81 500 osób, w tym w latach 1946-1949 – 35 615 cywilów. Zestawienie powyższe nie obejmuje jednak zarówno 1944 r. jak i lat 1955-1956, a także szacunkowych choćby danych dotyczących sądów powszechnych, które tylko w latach 1946-1948 skazały łącznie blisko 350 tys. osób, w tym bliżej nieznaną liczbę za przestępstwa przeciwko państwu i porządkowi publicznemu. Wydaje się prawdopodobne, iż całkowita liczba aresztowanych z powodów politycznych sięgnęła 250 tys. osób. Dane te nie obejmują bliżej nieokreślonej grupy zatrzymanych przez terenowe placówki UB, MO, czy też grupy operacyjne KBW (których z różnych przyczyn nie uwzględniano w raportach), a także kilkudziesięciu tysięcy ofiar działalności NKWD i NKGB (tylko zbiorcza dywizja Wojsk Wewnętrznych NKWD zamknęła 1944 r. liczbą ponad 16 tys. aresztowanych).

Od 1 do 30 VI 1945 r. pododdziały 62. 63. i 64. dywizji WW NKWD zabiły lub zatrzymały 1600 członków polskiego podziemia niepodległościowego. Z danych cząstkowych można stwierdzić, iż apogeum aresztowań przypadło na 1952 r. (rok, w którym na terenie Polski nie istniało już zorganizowane podziemie polityczne i zbrojne). Zatrzymano wówczas ponad 21 tys. ludzi.

Liczba wywiezionych

Według zachowanej dokumentacji Wojsk Konwojowych NKWD tylko z terenu tzw. Polski Lubelskiej w latach 1944-1945 – wywieziono w 47 transportach ponad 53 tys. osób (w tym około 40 tys. Polaków). Dane te nie obejmują kilku transportów odprawionych z Lublina oraz wyniku działań wojsk NKWD z drugiej połowy 1945 i 1946 r.

Rodzaje represji

- **Pacyfikacje** – operacje wojskowe mające na celu zastraszenie ludności (na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej) – połączone najczęściej z niszczeniem zabudowań (paleniem, rozbieraniem), aresztowaniami i morderstwami – dokonywane przez KBW, 1. Armię WP oraz grupy operacyjne UB i MO.
- **Filtracje ludności** – masowe aresztowania połączone z wstępnymi przesłuchaniami i torturami.
- **Domiary** – niszczenie ekonomiczne osób związanych z działalnością niepodległościową polegające na nieuzasadnionym zwiększaniu obciążeń podatkowych, kontyngentowych.
- **Wysiedlenia** – zmuszanie drogą administracyjną do opuszczenia dotychczasowych miejsc pobytu, połączone najczęściej z częściową konfiskatą pozostawionego mienia.
- **Zbrodnie sądowe** – wyroki będące wynikiem sfingowanych procesów, w tym procesy pokazowe.
- **Publiczne egzekucje** – będące wynikiem „pracy” sądów doraźnych.
- **Morderstwa na zlecenie** – działania o charakterze pozaprawnym dokonywane przez agenturę, lub też samych funkcjonariuszy UB, MO, a także żołnierzy KBW i 1. Armii WP.
- **Tortury** – przemoc fizyczna stosowana przez funkcjonariuszy UB, i innych pracowników, żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa:
 - mała i duża konstytucja** – bicie krótszym lub dłuższym prętem stalowym oblanym gumą,
 - robienie ptaka** – więzień stoi na jednej nodze, z rękami wyciągniętymi do przodu, jeśli odpowiedź na pytanie jest zadowalająca śledczy pozwalał przerzucić ciężar ciała na drugą nogę,
 - zabawa w jazz** – polegała na wygrywaniu na końcach palców nóg przesłuchiwanego „konstytucją” i na rytmicznym nadeptywaniu jego stóp podkutymi butami,
 - wiązanie w kij** – tzw. młócka po zakuciu rąk kajdankami do przodu, usadawia się przesłuchiwanego na podłodze, z podciągniętymi pod brodę kolanami. W szczelinę jaka powstawała między kolanami a łokciami wsuwało się kij od szczotki. Tak związanego przewracało się na plecy, obwiązywało głowę grubym kocem, po czym okładało „konstytucjami”,
 - osadzanie na kołku** – zmuszanie do siadania na nodze odwróconego taboretu połączone z koniecznością podrywania do góry nóg,
 - zawieszanie na kości ogonowej** – dokonywano na brzegu biurka (nogi wyciągnięte oparte końcami obcasów o podłogę, ręce podniesione do góry, bicie po stawach),
 - jazda do Andersa** – klęczenie na małym stołku ustawionym na krześle, ręce wyrzucone na boki, chwianie nazywano jazdą,
 - podkuwanie konia** – bicie w piętę,
 - pompowanie rozumu z tyłka do głowy** – przysiadły głową do ściany – alias „dawanie na przeczyszczenie”,

- przypalanie ogniem** – przypalanie ogniem kącików oczu i warg,
- podskubywanie gęsi** – wrywanie włosów,
- wiatraczek** – ciąганie przesłuchiwanego za włosy po gabinecie,
- loczki** – wrywanie całych pukli włosów,
- konwejer** – wielogodzinne przesłuchania, połączone z trwającym często wiele dni całkowitym pozbawieniem snu,
- tusz, zakopane** – trzymanie nago w celi w zimie polewanie wodą przy otwartym oknie,
- poziomka** – wznoszenie wyprężonego ciała w oparciu o końce stóp i dłoni połączone z biciem,
- myślenie** – stójka na jednej nodze z głową wspartą na ręce podpartej kolaniem drugiej nogi, pozostawanie przez dłuższy czas w pozycji skośnej z podparciem głowy o mur, a rękoma założonymi na plecach,
- różne techniki bicia** – prętami metalowymi obciążonymi gumą lub skórą, nogami od krzesła, pięściami,
- przypalanie palnikami, prądem,**
- topienie, wlewanie wody do nosa,**
- gwałty,**
- stójki** – trwające do kilku dni.

– Tortury psychiczne

- naszepty** – wielogodzinne powtarzanie kwestii dotyczących wyglądu/zachowania przesłuchiwanego
- obelgi** – poniżanie zatrzymanych

Teoretycznie wszystko było w porządku

Z rozkazu ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza nr 014 z 21 V 1954 r.

Służba w organach bezpieczeństwa publicznego na straży praw ludu pracującego dyktuje potrzebę zwiększenia wymogów moralno-politycznych w stosunku do funkcjonariuszy naszego aparatu. Miano funkcjonariusza ludowych organów bezpieczeństwa ma prawo nosić tylko ten pracownik, którego cechuje głęboka świadomość polityczna, bezgraniczne oddanie dla sprawy i Partii, niezachwiana wiara w słuszność linii Partii, ideowość, ofiarność i wysoki stopień zdyscyplinowania

Rozkaz ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza z 23 IV 1951 r.

W sprawie zakazu bicia w śledztwie i innych form przemocy w stosunku do aresztowanych: „Upprzedzam kategorycznie, że w stosunku do winnych stosowania wobec aresztowanych niedopuszczalnych metod fizycznego gwałtu będą wyciągane jak najsurowsze konsekwencje karne”.

Droga do zbrodni

Podstawy prawne

Przygotowując się do generalnej rozprawy z organizacjami niepodległościowymi, a de facto z całym społeczeństwem, władze komunistyczne przygotowały zestaw aktów prawnych – w postaci dekretów – stwarzających formalne podstawy do stosowania masowych represji. Podstawowym instrumentem działania był dekret o ochronie państwa z 30 X 1944 r. umożliwiający zastosowanie najwyższego wymiaru kary aż z 11 paragrafów. Co więcej, oprócz złamania podstawowej zasady prawnej mówiącej, że „prawo nie działa wstecz”, poddawał on jurysdykcji sądów wojskowych osoby cywilne, które były oskarżone o przestępstwa o charakterze politycznym, w tym także tzw. zbrodnie stanu przewidziane przepisami Kodeksu Karnego Wojska Polskiego. Za osiem czynów groziła kara śmierci, m.in.: za nielegalny udział w związku mającym na celu obalenie ustroju państwa, utrudnianie wprowadzania reformy rolnej, posiadanie broni i amunicji, ale także za posiadanie aparatu radiowego oraz niepowiadomienie władz o wszystkich ww. czynach (tzw. paragraf „wiedział nie powiedział”). Rok później, 16 XI 1945 r. weszły w życie trzy kolejne dekrety znacząco poszerzające represyjność komunistycznego aparatu bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa wprowadził możliwość skazania na karę śmierci za czyny bez względu na ich ustawowe zagrożenie karne, obowiązkowy areszt tymczasowy oraz brak prawa do zaskarżenia decyzji sądu. Dekret o postępowaniu doraźnym wprowadził sądownie w trybie natychmiastowej egzekucji (bez szansy na odwołanie). Dekret o utworzeniu i zakresie działania komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym stworzył możliwość skierowania w trybie administracyjnym (bez odwołania) do obozu pracy na okres do dwóch lat.

– **Podstawy prawne represji sowieckich:** represje dokonywane tak przez jednostki Wojsk Wewnętrznych NKWD, jak i Armii Czerwonej znajdowały podstawę prawną w porozumieniu zawartym pomiędzy PKWN, a rządem ZSRR 26 VII 1944 r., na mocy którego jurysdykcji sowieckiej Naczelnego Wodza poddano wszystkich obywateli polskich pozostających w strefie operacji wojennych. W rzeczywistości nigdy nie doszło do sprecyzowania, jakiej szerokości pas ziemi mieli na myśli autorzy owego dokumentu.

– **Udział w represjach ludowego Wojska Polskiego:** Opór społeczeństwa polskiego oraz przejściowe odejście na zachód większości jednostek Armii Czerwonej i Wojsk Wewnętrznych NKWD spowodowały konieczność skierowania przez władze komunistyczne do walki z podziemiem niepodległościowym jednostek ludowego Wojska Polskiego. Akcja ta przygotowana została propagandowo przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego. W wydawnictwie *Tępcie knowania reakcyjne* z 12 IV 1945 r. znalazł się następujący passus: *Garść zwyrodniałych bratobójców z NSZ wraz z szumowinami byłej AK usiłuje w niektórych miejscowościach terroryzować ludność. [...] Nie powstrzymując Rzeczypospolitej na jej drodze ku wielkości zaplute karły reakcyjne. Wstawiają palce między szprychy – więc będą połamane. [...] Pod sąd skrytobójców z AK i NSZ – pomocników Hitlera.*

Rozkaz gen. broni Michała Roli-Żymierskiego, naczelnego dowódcy ludowego Wojska Polskiego z 14 VI 1945 r.: *W akcji przeciw bandom do niewoli nie brać: przywódców i oficerów dowództwa dywersyjnego, dywersantów stawiających opór z bronią w rękę. Pociągać do odpowiedzialności karnej przed sądami wojskowymi nie tylko podejrzanych, ale i wszystkie osoby, u których się oni skrywali i które okazywały im jakąkolwiek pomoc.*

12 VII 1945 r. prokurator generalny Wojska Polskiego upoważnił dowódców grup operacyjnych do rozstrzeliwania na miejscu schwytanych z bronią członków podziemia niepodległościowego.

Wytyczne Głównego Zarządu Politycznego ludowego Wojska Polskiego ze stycznia 1946 r.: *Na bandycki terror reakcji – odpowiedzieć naszym terrorem. Doprowadzić do tego, żeby rozbrojenie, czy zabicie przedstawiciela władzy demokratycznej powodowało natychmiastowe sankcje w stosunku do gromady, na które terenie przestępstwo zostało dokonane. Postawić zasadę odpowiedzialności zbiorowej wsi za zbrodnie dokonane na jej terenie. Na akty zbrodnicze reagować natychmiast:*

- nakładaniem kar materialnych, konfiskatą dobytku,
- masowymi aresztowaniami,
- przesiedlaniem mieszkańców wsi na tereny zachodnie,
- natychmiastowe na miejscu rozstrzeliwanie schwytanych z bronią w rękę i właścicieli domów, w których broń została znaleziona,
- w skrajnych wypadkach, przy napotkaniu na zbrojny opór wsi, spalenie wsi.

– **Aparat bezpieczeństwa** był zarówno organizatorem, głównym koordynatorem (UB), jak i egzekutorem (KBW) znacznej części dokonanych w latach 1944-1956 zbrodni.

Stanisław Radkiewicz, minister Bezpieczeństwa Publicznego: *Aparat nasz – to zbrojny oddział demokracji ludowej, który pozostanie nim i wtedy, kiedy nawet jednej bandy zbrojnej w kraju nie będzie, [...] autorytet siły, przemocy stanowi rezerwę, do autorytetu uciekać się należy wtedy, gdy trzeba bić, aresztować, osadzać. Wtedy postawa musi być bezwzględna.*

Instrukcja MBP „Grupa operacyjna w terenie“: *Grupa operacyjna w zagrożonym terenie, w rozumieniu niniejszej instrukcji prowadzi nie tylko akcje typu wojskowo – operacyjnego, zasięg jej działalności nie ogranicza się wyłącznie do rozwiązania pewnych problemów taktycznych – sięga głębiej i utożsamia się prawie z tzw. pacyfikacją terenu – najszlachetniej pojętą. [...] Każda banda musi otrzymać swój sztab operacyjny, który niczym innym się nie zajmując, będzie tak długo tropił bandę, dopóki jej ostatecznie nie zlikwiduje.*

– **Represje aparatu bezpieczeństwa – zbrodnie skrytobójcze:** wobec skali oporu społeczeństwa oraz dążenia władz komunistycznych do jak najszybszego wyniszczenia fizycznego przeciwników politycznych, represje, mające jakiegokolwiek podstawy prawne okazały się niewystarczające. Spowodowały, iż kierownictwo partyjne wraz z władzami bezpieczeństwa zdecydowały się wprowadzić do akcji nieformalne grupy dokonujące morderstw działaczy podziemia niepodległościowego, PSL, i innych.

Tajny rozkaz wydany przez ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza 4 XII 1945: *Polecam kierownikom placówek UB, aby w największej tajemnicy przygotowali akcję mającą na celu likwidowanie działaczy tych stronnictw, przy czym musi być ona pozorowana, jakby robiły to bandy reakcyjne. Do akcji tej wskazane jest użyć specjalnych bojówek stworzonych latem ubiegłego roku. Akcji tej ma towarzyszyć kampania prasowa skierowana przeciwko bandom terrorystycznym, na które spadnie odpowiedzialność za te czyny.*

Portret zbiorowy funkcjonariuszy UB

Po pierwsze – młodzi

W latach 40. funkcjonariusze poniżej 30 roku życia stanowili od 60 do 70% kadry resortu (w 1945 r. ponad 3%, tj. 585 nie miało nawet 18 lat).

Po drugie – niewykształceni

W latach 40. funkcjonariuszy legitymujących się wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym było ponad 75%, w pierwszej połowie lat 50. wskaźnik ten zmalał do poziomu 50-60%.

Po trzecie – bezwyznaniowcy

W latach 1945-1947 92% funkcjonariuszy deklaroowało wyznanie rzymsko-katolickie, w momencie zaostżenia kursu komunistycznych władz wobec Kościoła około 70% zaczęło określać się jako niewierzący.

Po czwarte – bezideowi

W latach 40. i pierwszej połowie lat 50. od 80 do 90% funkcjonariuszy głosiło zarówno bezpartyjność do 1939 r. jak i brak udziału w konspiracyjnych strukturach PPR-GL-AL.

Po piąte – robotniczo-chłopski

W latach 40. i 50. ponad 60% funkcjonariuszy wpisywało w ankiety pochodzenie robotnicze, ponad 20% chłopskie.

Po szóste – Polacy

W latach 40. i 50. ponad 95% funkcjonariuszy UB deklaroowało narodowość polską, około 2% – żydowską i 1% – białoruską. W ramach kadry kierowniczej MBP 49% – polską, 37% – żydowską, a 10% stanowili oddelegowani oficerowie sowieccy. W kadrze kierowniczej WUBP 66% – polską, ponad 13% – żydowską i ponad 3% – sowiecką.

Świadczenia funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji

Zeżnanie Józefa Duszy, naczelnika w Departamencie X MBP, odznaczonego Złotym i Srebrnym Krzyżem zasługi oraz Orderem Sztandaru Pracy I-szej Klasy:

Od chwili, gdy zacząłem pracować na Mokotowie, zetknąłem się z faktami bicia więźniów. Nie było wtedy jeszcze systemem, wzrosło to w okresie likwidacji band, a następnie znacznie zmalało. Mam tu na myśli okres do 1948 r. Tych metod nauczyłem się od swych przełożonych, którzy sami bili więźniów. Przychodzili oni w czasie przesłuchań i sami bili oraz dawali nam polecenia bicia więźniów. Byli to m.in. Różański, Czapliski, Humer, Serkowski i wielu innych, których nazwisk nie pamiętam. Były wypadki, których dokładnie nie pamiętam, że już na Koszykowej przywożono pobitych więźniów. Wszyscy oficerowie śledczy stosowali w różnych fazach i różnych rozmiarach niedozwolone metody. Taka była atmosfera i takie nastawienie otrzymywaliśmy od swoich przełożonych. W areszcie była atmosfera ogólnego stosowania niewłaściwych metod, czego przykładem może być fakt, że dyżurny telefonista, Wojciechowski „Dziadek”, nie mając nic wspólnego z więźniami – przy doprowadzaniu na przesłuchanie bił wycieraczką.

Notatka Jacka Różańskiego, dyrektora Departamentu Śledczego MBP

Od naczelnika więzienia Grabickiego dowiedziałem się, że Dusza lubuje się w przyglądaniu wykonywania wyroków śmierci. Nadmieniam, że oficerowie śledczy nie mieli prawa, ani obowiązku być przy tym.

Zeżnanie Jacka Różańskiego z 1954 r.

Zarzuty wysunięte w stosunku do mnie o zmuszaniu aresztowanych do składania kłamliwych zeżnań, o robieniu sprawy na fałszywych materiałach – są makabryczne. Tego rodzaju praca byłaby prowokacyjną robotą [...] Czy biliśmy w śledztwie? Otrzymaliśmy dużo pobitych ludzi, ich nie obchodziło, kto ich bił, dlatego nie można wyciągać wniosku, że skarżący się byli bici właśnie przez Departament Śledczy. Nasze śledztwo, jako system, bicia nie uznawało. Tysiące ludzi, którzy przeszli przez Mokotów, nie było bitych. W jaki sposób doszliśmy do bicia, znęcania się nad aresztowanymi? Dawniej stosowaliśmy metodę bicia do wrogów, stosowaliśmy nie jako system. Biliśmy w 1945 r., w 1947 r. już tego nie robiliśmy. [...] Był stosowany system przymusu. On się zaczął wówczas, kiedy znaleźliśmy się w sytuacji, że nie wiedzieliśmy jak pracować. [...] Ja sam biłem. Robiliśmy to, bo nam się zdawało, że poprzez bicie wyjdziemy na coś, bośmy nie mieli sił, bośmy nie wiedzieli jak z tego wyjść. [...] Robiliśmy otwarcie szereg skandalicznych rzeczy, robiłem ja sam, biłem po twarzy i nie tylko po twarzy. Robiłem to z głębokim przeświadczeniem, że to są wrogowie. Szereg pracowników przyniosło doświadczenie bicia z prowincji. [...] Przysiadły do nas przywędrowały, wiedziałem o ich stosowaniu, tolerowałem to. Plucie w twarz stosowałem. [...] Doszło do pewnej degeneracji, do pewnego sadyzmu u niektórych pracowników, u mnie sadyzmu nie było. [...] Dziś też byśmy bili terrorystów. Ale tolerowałem nie tylko bicie przy terrorze, bito w szeregu wypadków, kiedy nie trzeba było tego robić. Przebywałem w systemie bicia, biło się od chwili złapania bandyty. Ja powinienem był się temu przeciwstawić, ode mnie można było tego wymagać, przecież ja się uczyłem, czytałem dużo. Rozumiałem, że przyszli do nas do pracy młodzi chłopcy, że poza szczególnymi wypadkami nie wolno było bić. Nie widzieliśmy proporcji między walką o naród a walką z wrogiem. [...] Do nas przyszło wiele elementu z okresu okupacji, przynieśli oni obce metody, które były częstokroć stosowane, ale dowiadaliśmy się o nich pobocznie. Ponoszę za to odpowiedzialność, że nie reagowałem, znieczuliłem się. Skutek był taki, że kiedy walczyłem z biciem, to stosowali szereg innych metod, które uważano za półśrodki - a były one gorsze niż bicie - ruganie, poniżanie godności ludzkiej, stójki, przysiadły, podnoszenie nóg i rąk. Metody wynikające z walki z biciem dawały pole do wymysłów, do sadyzmu.

Biografie wybranych funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa



Jacek Różański (Józef Goldberg),

ur. 13 VII 1907 r. w Warszawie w rodzinie inteligentnej (ojciec był dziennikarzem), działacz Związku Młodzieży Komunistycznej i Komunistycznej Partii Polski, absolwent Wydziału Prawa UW (mógł poszczycić się znajomością trzech języków obcych), w latach 1929-1932 pracował jako aplikant w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, a następnie w latach 1933-1936 jako aplikant adwokacki, w latach 1936-1939 praktykował jako adwokat w Warszawie. Po wybuchu II wojny światowej w latach 1939-1941 służył w NKWD w Kostopolu i Lwowie, jak sam napisał w życiorysie: *W 1940 r. zostałem wezwany do Lwowa, gdzie pracowałem w Oddziale Politycznym NKWD dla jeńców – Polaków z 1939 r. Po rozpoczęciu działań wojennych 1941 r. wyjeżdżam wraz*

z NKWD ze Lwowa do Starobielska (obóz jeńców), stamtąd do Sarańska (Mordowska ASSR), poczem już zwolniony udałem się do Samarkandy. Od lutego 1944 r. pracował w redakcji pism 1. Armii Polskiej w ZSRR „Na zachód” i „Zwycięzcy”, ukończył szkołę dla oficerów polityczno-wychowawczych, w resorcie pracował od 9 IX 1944 r. (w stopniu chorążego), w styczniu 1945 r. został mianowany naczelnikiem wydziału w Departamencie I MBP, tj. w kontrwywiadzie. W lipcu 1947 r. został dyrektorem Departamentu Śledczego, jednocześnie szefem grupy specjalnej zajmującej się tropieniem tzw. wrogów wewnętrznych.

W orzeczeniu komisji MBP opiniującej wniosek nominacyjny na stanowisko dyrektora Departamentu Śledczego z 16 X 1947 r. napisano: *Politycznych zastrzeżeń nie budzi. Stanowisku swemu odpowiada. Nie umie układać swych stosunków z dyrektorami innych departamentów.* Charakterystycznym dokumentem odnoszącym się do osobowości Różańskiego jest pismo jego zastępcy w Departamencie Śledczym, ppłk. Adama Humera z 1 X 1950 r.: *Proszę o zwolnienie mnie z dotychczas zajmowanego stanowiska vice dyrektora Departamentu Śledczego i przeniesienie mnie na inne stanowisko, nie wymagające stałego obcowania z płk. Różańskim Józefem. [...] Przeszło pięcioletni okres współpracy z płk. Różańskim nacechowany stałym napięciem nerwowym, rujnująco wpłynął na mój stan psychiczny, uniemożliwiający mi należyte wywiązywanie się z moich obowiązków służbowych.* W opinii więźniów był wyrafinowanym sadystą, czerpiącym satysfakcję z fizycznego i psychicznego dręczenia ludzi. Mimo wysokiego stopnia służbowego i stanowiska w MBP wielokrotnie sam bił i znęcał się nad więźniami. Odwołano go ze stanowiska dyrektora Departamentu Śledczego 25 II 1954 r. Pierwszy wyrok na Różańskiego zapadł 23 XII 1955 r. przy zastosowaniu amnestii z 22 XI 1952 r. – trzy lata i cztery miesiące, drugi wyrok z 11 XI 1957 r. – 14 lat więzienia. Zwolnienie z pracy w resorcie nastąpiło 5 III 1954 r. w trybie ustawowym z trzymiesięcznym wypowiedzeniem i wypłaceniem należności z tytułu odprawy. [...] Dopiero pod koniec 1959 r. ówczesny minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie, na mocy którego – po upływie pięciu lat od chwili rozwiązania stosunku służbowego ze mną w trybie normalnym – zmienił tryb zwolnienia mnie ze służby 1954 r. na zwolnienie w trybie dyscyplinarnym, po spadzie w Polskim Radiu i Telewizji na stanowisku dyrektora (łącznie trzy miesiące – od kwietnia do lipca 1954 r.), a następnie także jako dyrektor w PIW (łącznie 8 miesięcy – od lipca 1954 do marca 1955 r.), po wyjściu z więzienia praca w Mennicy Państwowej (łącznie 7 lat i 7 miesięcy – od kwietnia 1965 r. do października 1972 r.), odznaczony został Krzyżem Grunwaldu II i III klasy, Odrodzenia Polski IV i V Klasy, Złotym Krzyżem Zasługi.



Henryk Wendrowski, ur. 10 I 1916 r. w Saratowie w Rosji w rodzinie robotniczej, wykształcenie średnie (rozpoczęte studia na Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie przerwane z powodów materialnych), absolwent studium nauczycielskiego w Białymstoku, przed wojną pracował jako nauczyciel w powiecie grodzieńskim. Od 1942 r. w szeregach Armii Krajowej (jako plut. pchor., na stanowisku szefa komórki legalizacyjnej okręgu, a następnie Inspektoratu Białostockiego AK (pseud.: „Narbutt”, „Kos”, „Nawrot”). Od lata 1944 r. był współpracownikiem sowieckiego kontrwywiadu wojskowego „Smiersz”, od 4 IX 1945 r. w szeregach resortu bezpieczeństwa. Początkowo w PUBP w Olecku, następnie w Departamencie III MBP, od lutego 1950 r. do końca 1953 r. pozostawał na etacie niejawnym, w związku z udziałem w prowokacji tzw. V Komendy Zrzeszenia WiN, w 1957 r. dosłużył się stopnia pułkownika. Przygotował i brał bezpośredni udział w kilku najważniejszych

operacjach resortu bezpieczeństwa z lat 40. i 50. W 1946 r. przyczynił się do rozbicia Komendy Głównej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego oraz likwidacji zgrupowania partyzanckiego NSZ w Beskidzie Żywieckim (zgrupowania „Bartka” – w wyniku prowokacji zostało wówczas zamordowanych bez sądu około 150-200 żołnierzy podziemia niepodległościowego: pod pretekstem przetrzutu na zachód zwabiono ich do przygotowanych wcześniej obiektów i w nocy obrzucono granatami). W 1947 r. Wendrowski przyczynił się do ujawnienia Okręgu Białostockiego Zrzeszenia WiN. Od późnej jesieni 1947 r. uczestniczył w likwidacji IV Zarządu Głównego (Komendy) Zrzeszenia WiN. Był najprawdopodobniej twórcą koncepcji podjęcia gry operacyjnej z delegaturą zagraniczną WiN, operacji o kryptonimie „Cezary”, w której czynnie uczestniczył jako tajny pracownik operacyjny aż do końca 1952 r. Przyczynił się bezpośrednio do aresztowania kilkuset osób oraz śmierci kilku z nich. Do sierpnia 1968 r. pracował w resorcie na stanowiskach kierowniczych, następnie został mianowany ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Królestwie Danii.



Bronisław Trochimowicz, ur. 21 X 1904 r. w Stacji Kryłowskiej w Kraju Krasnodarskim w Rosji w rodzinie robotniczej, wykształcenie średnie (technik budowlany). Żołnierz Armii Czerwonej, uczestnik wojny domowej z lat 1918-1922. W latach II wojny światowej brał udział m.in. w obronie Leningradu. W 1943 r. został skierowany do armii Berlinga, następnie przetrzuty w 1944 r. na teren Polski z sowiecką grupą wywiadowczą. Do polskiego resortu bezpieczeństwa został skierowany w listopadzie 1944 r. W ankiecie personalnej wypełnionej po rosyjsku, jako język ojczysty wpisał rosyjski (następnie przekreślił i wpisał, że „władza językiem polskim słabo”). Początkowo został skierowany do centrali, gdzie pełnił funkcję kierownika wydziału gospodarczego, w 1945 r. został nominowany na stanowisko zastępcy kierownika grupy operacyjnej tworzącej UBP w okręgu dolnośląskim. Z okresu tego pochodzi doniesienie kierownika Wydziału Personalnego WUBP we Wrocławiu, który pisał: *Mjr Trochimowicz, jak również mjr Imiołek stali się panami życia i śmierci każdego pracownika WUBP. Zwalniają, przyjmują kogo chcą i za co chcą. [...] dają rozkazy, odwołują, zależnie od ich upodobania i humoru.* Od 1947 r. pełnił kolejno funkcje: zastępcy szefa WUBP w Gdańsku i Warszawie. W stolicy został szefem wojewódzkiego urzędu w 1950 r. i pozostawał nim aż do 1954 r. O swoim stosunku do pracy pisał: *Jako partyjniak głęboko świadomy i uczciwy człowiek, śmiem twierdzić, że nie przyniosłem ani partii, ani organom wstydu. Mogę i jestem z tego dumny, bowiem ponad wszystko stawiam partyjny stosunek do pracy.* Jako szef WUBP w Warszawie dał się poznać jako organizator wielu pacyfikacji, w których chętnie osobiście uczestniczył. Podległy mu aparat bezpieczeństwa niejednokrotnie stosował pozaprawne formy zwalczania podziemia niepodległościowego. W 1949 r. na jego polecenie zorganizowana została spośród ujawnionych i zwerbowanych jako TW członków NZW pięcioosobowa grupa likwidacyjna, która wykonując zlecenia kierownictwa WUBP zamordowała 19 VIII 1949 r. Witolda Boruckiego „Babinicza” – ostatniego komendanta Okręgu Warszawskiego NZW, jego adiutanta – Tadeusza Milewskiego „Ciętego”, jednego z komendantów powiatu (Stanisława Suchołbiaka „Szarego”) oraz szereg nieznanych dotąd osób. Zbrodnica działalność grupy została zakamuflowana przez „bezpiekę” działaniami osłonowymi organizowanymi przy współudziale jednostek Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (stworzono fikcyjną operację, której wynikiem miały być wspomniane zabójstwa). Grupa ta została zlikwidowana w 1950 r. przez pododdział KBW dowodzony przez Trochimowicza jako typowa grupa partyzancka, jak można sądzić z celu

zatarcia śladów zbrodni. W dokumentach personalnych ten właśnie okres działalności Trochimowicza skwitowany został słowami: *Jako szef WUBP z obowiązków swoich wywiązywał się. Szczególnie pozytywne wyniki miał w oczyszczeniu terenu województwa warszawskiego od zbrojnego podziemia. [...] Ppłk Trochimowicz jest oddany sprawie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W 1955 r. został odesłany do ZSRR. Podobno popełnił tam samobójstwo.*



Tadeusz Paszta, ur. 6 III 1905 r. w Warszawie w rodzinie robotniczej, wykształcenie niepełne średnie (3 klasy gimnazjum), z zawodu tokarz. W Komunistycznej Partii Polski od 1928 r. (pełnił m.in. funkcję sekretarza okręgowego). W latach 1939-1944 przebywał w ZSRR, był współpracownikiem NKGB. W 1944 r. był komendantem wojewódzkim MO w Białymstoku. Od grudnia 1945 r. pozostawał

w dyspozycji MBP, w którym od marca 1946 r. pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu V. W maju 1946 r. został wyznaczony na stanowisko szefa WUBP w Warszawie. Był odpowiedzialny za pacyfikację powiatów węgrowskiego i sokołowskiego na przełomie grudnia 1946 r. i stycznia 1947 r. (w ciągu 10 dni siły bezpieczeństwa „przefiltrowały” ponad 1200 osób w 45 miejscowościach, dokonały 8 publicznych egzekucji) oraz fałszerstwa w wyborach 1947 r. Jego dobrze rokująca kariera w „bezpiece” załamała się na skutek spraw osobistych. Jeszcze w Białymstoku związał się z łączniczką 5. Brygady Wileńskiej AK, Haliną Wilczyńską „Myszka”, z którą wkrótce wziął ślub kościelny. Co więcej, poprzez nią zatrudnił w charakterze osobistego szofera dowódcę partyzanckiego plutonu z 5. Brygady, Mieczysława Kitkiewicza „Kitka”. Obydwoje, mimo całkowitego zerwania z działalnością niepodległościową, utrzymywali incydentalne kontakty z działającą nadal aktywnie w konspiracji 5. Brygadą mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Ujawnienie tych faktów, zostało zinterpretowane jako „brak czujności politycznej wobec wroga” i pomimo niewątpliwych zasług Paszty na gruncie „zwalczania reakcji”, spowodowało jego dyscyplinarne zwolnienie ze stanowiska szefa WUBP w Warszawie i usunięcie z szeregów UB. W uchwale Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PPR z 20 III 1948 r. potępiającej jego postawę można znaleźć następujące oskarżenia: *całkowicie zatracił czujność partyjną i przez to obiektywnie dał się wykorzystać wrogowi klasowemu. [...] Towarzysz Paszta związaawszy się z kobietą wywodzącą się z podziemia reakcyjnego, była sanitariuszką mjr „Łupaszki” nie potrafił odizolować jej od jej byłego otoczenia. Kierując się oportunistycznym wzięciem z nią kościelny ślub, ochrzcił dziecko i tolerował jej bardzo podejrzane kontakty z ludźmi z podziemia. CKKP stwierdza, iż stan taki mógł zaistnieć dlatego, że tow. Paszta oderwał się od partii i klasy robotniczej, z której się wywodzi. Przystawszy myśleć partyjnie, tow. Paszta sztucznie podzielił swoje życie: w życiu publicznym formalnie kierował się prawem partyjnym, a w życiu prywatnym prawa te łamał. Takie podwójne życie nie ma nic wspólnego z marksistowskim pojęciem moralności partyjnej i to z nieubłaganą konsekwencją musiało doprowadzić tow. Pasztę do utraty poczucia partyjności.*

Zbrodnie i kara w systemie komunistycznym

Ucieczka na zachód wicedyrektora Departamentu X MBP ppłk. Józefa Światły 5 XII 1953 r., a następnie rozpoczęcie przez Radio Wolna Europa w końcu września 1954 r. emisji audycji radiowych, w których opowiadał on o kulisach pracy „bezpieki”, spowodowały uruchomienie i przyspieszenie procesu demontażu struktur aparatu bezpieczeństwa publicznego. Równocześnie władze partyjne rozpoczęły poszukiwanie wśród funkcjonariuszy UB „kozłów ofiar-

nych” winnych zbrodni popełnionych w pierwszej komunistycznej dekadzie, pragnąc w ten sposób odwrócić uwagę społeczeństwa od kwestii odpowiedzialności za sprawstwo kierownicze owych zbrodni spoczywające właśnie na PPR/PZPR. W listopadzie 1954 r. został aresztowany były dyrektor Departamentu Śledczego MBP płk Jacek Różański – człowiek bezpośrednio odpowiedzialny za torturowanie i śmierć wielu ludzi. W pierwszym procesie, odbywającym się w grudniu 1955 r. skazano go zaledwie na 5 lat więzienia, po czym na mocy amnestii złagodzano ten wyrok do 3 lat i 4 miesięcy. Ponieważ posiadał wiedzę o kulisach spraw zleczanych mu bezpośrednio przez przywódców partyjnych: Bolesława Bieruta oraz Jakuba Bermana, był dla ówczesnych władz bardzo niewygodnym świadkiem. Dopiero dojście do władzy Władysława Gomułki, od 1951 r. także występującego w roli ofiary resortu bezpieczeństwa (personalnie także ofiary Różańskiego), spowodowało, że zdecydowano się na „ograniczone” rozliczenie z funkcjonariuszami odpowiedzialnymi przede wszystkim za zbrodnie popełnione wobec współtowarzyszy partyjnych (w ramach zwalczania tzw. wroga wewnętrznego w PZPR). W lipcu 1956 r. nastąpiła rewizja procesu Różańskiego i jego połączenie ze sprawą płk Anatola Fejgina, byłego dyrektora Departamentu X MBP oraz wiceministra MBP, Romana Romkowskiego. W listopadzie 1957 r. zostali oni skazani za zbrodnie popełnione głównie wobec działaczy partyjnych: Różański na 14 lat, Romkowski na 15 lat, zaś Fejgin na 12 lat więzienia. 3 X 1964 r., po siedmiu latach, wszyscy odzyskali wolność. Podobne, nieliczne, procesy wytypowanych przez gremia partyjne funkcjonariuszy UB odbywały się całej Polsce. Nie miały one jednak na celu autentycznego rozliczenia się władz komunistycznych ze zbrodni z lat 1944-1956, zwłaszcza dotyczących podziemia politycznego i zbrojnego. Sprawy te zresztą bardzo szybko wyciszono, głównie z uwagi na współodpowiedzialność za nie rządzącej wówczas „ekipy Gomułki”. Nie powracano do nich aż do końca lat 80. Zwolnionym w latach 1956-1957 z pracy w resorcie funkcjonariuszom (przede wszystkim z uwagi na brak kwalifikacji) starano się zapewnić „miękkie lądowanie” w cywilnych strukturach władzy. Na mocy uchwały Rady Ministrów z 13 XI 1956 r. zobowiązano: *ministrów i kierowników centralnych urzędów, a w zakresie gospodarki terenowej – prezydów wojewódzkich rad narodowych, do niezwłocznego wydania podległym im przedsiębiorstwom, zakładom i instytucjom zarządzenia nakazującego ustalenie stanowisk, które mogą być niezwłocznie objęte przez funkcjonariuszów zwolnionych ze służby [...] oraz zastrzeżenia tych stanowisk dla funkcjonariuszów zwalnianych ze służby. Funkcjonariuszom tym przysługuje pierwszeństwo do zatrudnienia na wolnych stanowiskach przed innymi kandydatami. [...] Komisja [dla zatrudnienia byłych funkcjonariuszy] powinna dołożyć starań, aby w miarę możliwości zaofiarowana funkcjonariuszom praca zapewniała im wynagrodzenie w wysokości zbliżonej do uposażenia pobieranego w organach bezpieczeństwa publicznego. [...]*

Ofiary

Świadectwa ofiar represji aparatu bezpieczeństwa

Wspomnienie Teodory Żukowskiej „Mileny”:

Cele na X Oddziale, w którym odbywały się śledztwa, były jasne i przestronne, tyle że okna były zakratowane. Umebrowanie skromne. Na środku stół, prawie pusty. Na blacie mała karteczka z pytaniami i kilka kartek papieru do protokołów. Ołówki, którymi miażdżono palce i drewniana linijka, którą smagano pięty miały przecież prawo tam leżeć. Szpilka, która wsadzano pod paznokcie, także mogła się tam zawieruszyć. Skórzany pas z metalową klamrą i buty oficer śledczy nosił na sobie. Klucze, którymi bito po rękach, w każdej chwili można było schować do kieszeni. Odwrócony stołek wpijał się w ciało. No i własne pięści. Palce służyły do wrywania włosów, które splukiwało się wodą w sedesie. Trzeba było tylko mieć inwencję. W zimie można było otworzyć okno i wpuścić świeże powietrze na rozebranego więźnia i polewać do dla odświeżenia zimną wodą. Ale najlepiej niech więzień sam się męczy; od tego były stojki, gimnastyka i biegi po schodach. Niech nie je, niech nie śpi. Ta piekielna machina niszczenia i preparowania ludzi stosowała wypróbowane, tradycyjne i tanie sposoby. Nigdy nie słyszałam o nowocześniejszych, bardziej humanitarnych metodach, jak środki oszałamiające, pigułki prawdy, zastrzyki lub psychoanalizy. Używano środków najbardziej prymitywnych. Miały tę ogromną przewagę, że dozowane przez dłuższy czas doprowadzały ludzi do progu fizjologicznej wytrzymałości na ból, za którym był już tylko zwierzęcy strach. Twierdzą, że nie ma człowieka, który by się w tych warunkach nie załamał. Pojęcie mocnych ludzi przestawało tu istnieć. Wszystko było tylko kwestią czasu.

Wspomnienie Włodzimierza Lechowicza:

Kary regulaminowe obejmowały: klęczenie na podłodze z cegieł z podniesionymi do góry rękami przez 2 do 5 godzin. [...] Osadzenie w betonowym karcerze bez okna, rozmiarach 1,5 na 2 m nago, z obowiązkiem klęczenia na betonowej posadzce z rękami podniesionymi do góry, np. przez całą noc i z polewaniem wśród nocy zimną wodą z kubła, przepędzanie nago korytarzami z jednoczesnym chłostaniem stalowymi prętami, bicie pałką gumową po całym ciele, bicie pałką splecioną ze stalowych drutów i powleczoną po wierzchu skórą po gołych piętach, [...] wiązanie w celi w kaftan bezpieczeństwa i zakuwanie w kajdanki z jednoczesnym przykuciem do pryczy.

W odpowiedzi Różański oświadczył, że jestem obwiniony o całe swoje przestępcze życie, że tylko ja, ale cała moja bliższa i dalsza rodzina, aż do dzieci włącznie zostanie wyniszczona bez reszty, że w mojej sprawie nie obowiązują go żadne przepisy prawne, że przed nikim nie będzie się musiał rozliczać z Lechowicza, że wcześniej czy później zostanie zastrzelony pod płótnem jak pies, ale w terminie przez niego ustalonym. [...] Zdechniesz wtedy – oświadczył pewnego dna – kiedy my zechcemy, ale przedtem sto razy przeklniesz chwilę, kiedy cię matka urodziła. Będziemy wypruwać z ciebie żyły i łątać ci kości, a w drugim pokoju będziemy je składać na nowo – aż do skutku i jak długo zechcemy.

Sprawa Łazowskiego

Jedną z najbardziej strzeżonych metod pracy polskiego resortu bezpieczeństwa stały się skrytobójcze zabójstwa przeciwników politycznych. Przykładem takiego mordu było zabójstwo dokonane 25 V 1946 r. w Zawidzu na sekretarzu powiatowym PSL z Sierpca, Franciszku Łazowskim. Wyciągnięty siłą z zebrania przez funkcjonariuszy MO został on brutalnie pobity na posterunku, a następnie zastrzelony na ulicy. Jeden ze świadków zbrodni zeznawał w kilka dni później: *Widziałem jak trzech milicjantów dobiegło do leżącego człowieka i zaczęło go szarpać. Człowiek ten leżał przy furtce na chodniku obok plebani. Milicjanci strzelali do człowieka pociskami świetlnymi z odległości około 30 metrów. Człowiek leżący na chodniku mówił do nich: Nie bijcie mnie jestem w obie nogi ranny. Na to jeden z milicjantów odezwał się – Jazda skurwysynu na posterunek, a następnie wszyscy trzej zabrali go z tego miejsca i zawlekli go na plac przy stawie. [...] Dwóch milicjantów odeszło od tego człowieka na posterunek a pozostał się jeden i ten po upływie jednej minuty wystrzelił trzy razy z karabinu. Jeden ze strzałów był śmiertelny. Z uwagi na dużą liczbę świadków nie było żadnych problemów z identyfikacją mordercy, którym był Jan Łubiński (mający wówczas 19 lat). Ze względu na niski stopień służbowy oraz młody wiek dla wszystkich uczestników procesu było jasne, że działał on pod wpływem swoich bezpośrednich przełożonych. Faktem jednak było także i to, że roczna służba w szeregach milicji zdążyła wypaczyć jego charakter. Podczas procesu tak tłumaczył się ze swojego postępku: *Będąc sam przy rannym Łazowskim zastrzeliłem go, gdyż byłem zdenerwowany tym, że milicjant Wróblewski strzelał w moim kierunku. Zabójstwa dokonałem w ten sposób, że zarepetowałem karabin i strzeliłem Łazowskiemu w głowę.* Abstrahując od opinii jaką wystawił mu komendant powiatowy MO por. Filipiak: *poczucie honoru i godności – nie dba, znamienne dla podejścia ówczesnego wymiaru sprawiedliwości do tego typu przestępstw była opinia szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON płk Henryka Holdera, który we wniosku o ułaskawienie pisał: *Wydaje się krzywdzącym, by w czasie gdy najwięksi przestępcy, mający niejednokrotnie na sumieniu dziesiątki mordów uczciwych obywateli, korzystają z zupełnego przebaczenia im win – pozostawał w więzieniu człowiek, który niezależnie od ciężkiej wagi dokonanego przezeń przestępstwa – nie działał jednak z pobudek niskich, a tylko w mylnie pojętym interesie ustroju demokratycznego.* Łącznie, jak wynika z niepełnych ustaleń, w latach 1944-47 zostało zamordowanych w podobny sposób od 118 (lista sporządzona przez S. Korbońskiego) aż do 147 – tylko działaczy PSL. Ile było wszystkich ofiar, nie wiadomo do dzisiaj.**

Miejsca zbrodni

- siedziby Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (ich piwnice oraz najbliższe otoczenie budynków) – łącznie 17 placówek na terenie całej Polski oraz dwie w miastach na prawach wojewódzkich (Warszawa i Łódź)
- siedziby Powiatowych i Miejskich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego – 265 powiatowych, 14 miejskich oraz 10 UBP „na miasto i powiat”
- więzienia – 179 obiektów (m.in. 51 centralnych, 85 więzień karnościowych, 2 zakłady dla młodocianych)
- tajne areszty
- obozy pracy – 2 kolonie rolne, 39 ośrodków pracy więźniów
- obozy NKWD
- miejsca (tajne) wykonywania wyroków śmierci

Historyk jest jak detektyw

Najnowsza historia Polski jest ciągle pełna zagadek, wiele faktów nie ujrzało jeszcze światła dziennego, wiele miejsc, które posiadają bogatą, często tragiczną przeszłość straciły dawne znaczenie i przez to zostały zapomniane. Żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają czasy II wojny światowej i okres stalinizmu. Bardzo wielu z nich ma do opowiedzenia niezwykle fascynujące, często dramatyczne historie swojego życia i wydarzeń, których byli świadkami.

Współczesna nauka dostarcza historykowi narzędzi, o których jeszcze dziesięć lat temu nikomu się nawet nie śniło. Dlatego jego praca staje się coraz bardziej fascynująca i zbliżona do pracy detektywa, czy dziennikarza śledczego. Dzięki osiągnięciom techniki można znacznie szybciej zdobywać potrzebne informacje i weryfikować ich prawdziwość, ale również docierać do dawniej niedostępnych źródeł wiedzy i miejsc. Współcześni historycy coraz częściej posługują się aparatem badawczym i sprzętem używanym w kryminologii, co czyni ich badania jeszcze ciekawszymi. Ale najważniejsza jest dociekliwość i krytycyzm oraz pewna doza sceptycyzmu w podejściu do własnych odkryć.

Temat programu, w ramach którego realizowany jest projekt edukacyjny „Śladami zbrodni” jest idealnym polem do popisu dla młodego historyka-detektywa, gdyż pionierskie badania, jakich podejmą się uczniowie, będą wymagały spostrzegawczości i umiejętności prowadzenia wywiadów, czasami tak podobnych do rozmów detektywa ze świadkami zbrodni. Często też potrzebne będzie nauczanie się rozumowania dedukcyjnego, czyli takiego, które jest procesem użycia uogólnień i zasad w celu wyciągnięcia wniosku na temat konkretnej informacji czy sytuacji. Wszyscy uczniowie powinni mieć możliwość rozwoju swoich zdolności dedukcyjnych, nie tylko dlatego, że jest to przydatne w życiu codziennym, ale również w procesie nauki, a historyczny projekt edukacyjny jest do tego bardzo dobry.

W sytuacjach dydaktycznych, wnioskowanie dedukcyjne jest kluczem do osiągnięcia jednego z głównych celów uczenia: umiejętności dokonywania transferu wiedzy z jednej sytuacji na drugą. Kiedy uczymy się, jak wykorzystywać ogólne zasady w nowych, konkretnych sytuacjach, uczymy się przenosić wiedzę.

Żeby przystąpić do pracy historyk-detektyw powinien zrozumieć wnioskowanie dedukcyjne w sensie ogólnym, tzn. pojąć że wnioskowanie dedukcyjne jest procesem używania ogólnych informacji do wyciągnięcia wniosków lub przewidywania konkretnych sytuacji. Sposoby użycia dedukcji w życiu codziennym można zilustrować bardzo prostymi przykładami, np. przewidujemy, co zobaczymy w sklepie spożywczym, ponieważ znamy ogólne cechy tego typu sklepów.

Gdy uczniowie zaczną już rozumieć, jak prosto można korzystać z tego procesu, warto pomóc im zrozumieć istotę wnioskowania dedukcyjnego dla celów naukowych.

Realizując projekt „Śladami zbrodni” można użyć następującego przykładu: z wcześniejszych badań wiadomo, że posterunki milicyjne w latach 50. miały areszty śledcze, dlatego starając się zidentyfikować tego typu obiekty powinniśmy poszukiwać pomieszczeń, w których są kraty, które zamykane są na kilka zamków, czy zasuw, posiadają wzmacniane, czy wręcz pancerne drzwi.

Aby móc przystąpić do badań historycznych, używając myślenia dedukcyjnego, najpierw trzeba jednak dobrze poznać model takiego myślenia.

Jest kilka bardzo ogólnych kroków, które można odnieść do większości sytuacji dedukcyjnych:

1. Zidentyfikuj konkretną sytuację, która będzie rozważana.
2. Rozpoznaj uogólnienia i zasady, które odpowiadają tej sytuacji.
3. Upewnij się, że konkretna sytuacja spełnia warunki tych uogólnień i zasad.
4. Jeśli uogólnienia i zasady odpowiadają konkretnej sytuacji, zidentyfikuj, co jest wiadome o danej sytuacji, tzn. jakie można wyciągnąć wnioski lub co można przewidzieć w tej sytuacji.

Kolejnym procesem myślowym używanym w badaniach historycznych jest wnioskowanie indukcyjne. Często płączemy wnioskowanie dedukcyjne z indukcyjnym, dlatego ważne jest przedstawienie obu typów wnioskowania, tym bardziej, że w projekcie takim, jak „Śladami zbrodni” oba typy będą przez uczniów używane.

Wnioskowanie dedukcyjne jest procesem użycia ogólnej informacji, aby wyciągnąć konkluzję o konkretnej sytuacji bądź informacji, podczas gdy wnioskowanie indukcyjne jest procesem użycia elementów informacji, w celu wyciągnięcia ogólnych wniosków.

A oto prosty przykład: używamy wnioskowania dedukcyjnego, gdy korzystamy z wiedzy dotyczącej grawitacji, przewidując, że piłka podrzucona w górę z pewnością spadnie na ziemię.

Detektyw używa myślenia indukcyjnego podczas badania miejsca zbrodni i wyciągnięcia wniosków, choćby takiego, że złodziej jest prawdopodobnie znajomym ofiary. Do takiej konkluzji doszedł na podstawie następujących badań:

- a) Nie było śladów włamania.
- b) Złodziej wiedział, gdzie znajdują się cenne przedmioty.
- c) Pies nie szczekał w czasie dokonywania kradzieży.

Są jeszcze inne wnioski, do których można dojść na podstawie tych obserwacji, lecz wzór zdaje się kierować konkluzją detektywa. Ale dobry detektyw i każdy, kto jest wyszkolony we wnioskowaniu indukcyjnym, spojrz na pozostałe informacje i sprawdzi, czy konkluzje są słuszne.

I kolejny przykład użycia myślenia indukcyjnego, związany już bezpośrednio z realizacją projektu „Śladami zbrodni”: po przeprowadzeniu wywiadów z osobami mieszkającymi na jednym terenie, które były aresztowane przez aparat bezpieczeństwa dochodzimy do wniosku, że areszt śledczy znajdował się w innym budynku niż posterunek, gdyż wszyscy aresztanci opowiadają, że na przesłuchanie byli przewożeni lub przeprowadzani pod eskortą.

Warto jest zawsze weryfikować wnioski, do których doszliśmy dzięki myśleniu indukcyjnemu, gdyż łatwo jest się pomylić i źle zinterpretować sytuację.

Ważnym powodem, dla którego powinniśmy uczyć się tego procesu jest fakt, że pozwala on na dochodzenie do rzeczy, które nie są wyraźne czy jasne. Jednakże proces ten jest ograniczony w ten sposób, że nie ważne jak ostrożnie używać będziemy indukcji, konkluzje do jakich dojdziemy mogą okazać się nieprawdziwe.

Tu można posłużyć się następującym przykładem, który uczuli nas, żeby wnioskować ostrożnie: osoby pełniące rolę sędziów muszą zdawać sobie sprawę, że często podejmują decyzję o werdykcie na podstawie indukcji. Jeśli dobrze rozumieją wnioskowanie indukcyjne, będą z pewnością ostrożniejsi w tworzeniu listy wszystkich ważnych dla sprawy informacji i wyciąganiu wniosków na jej podstawie.

Następujące sugestie powinny pomóc w planowaniu uczenia procesu wnioskowania indukcyjnego i rozwijania umiejętności użycia tego procesu.

Oto model procesu myślenia indukcyjnego:

1. Skoncentruj się na konkretnej informacji lub obserwacji. Staraj się niczego nie przypuszczać.
2. Spójrz na wzór lub powiązania w informacji, którą zidentyfikowałeś.
3. Ułóż ogólne stwierdzenie, które wyjaśni wzór lub powiązania, które zaobserwowałeś.

4. Przeprowadź więcej obserwacji, aby sprawdzić, czy uogólnienie wciąż jest prawdziwe; jeśli nie, to zmień je.

Każdy historyk prowadzący badania w terenie posługuje się obydwooma typami myślenia równocześnie lub na przemian. Jest to zadanie niełatwe, ale fascynujące, pozwalające na doskonalenie umiejętności krytycznego myślenia i spostrzegawczości.

Rozwiązywanie tajemnic historii służy bardzo często do weryfikowania wcześniejszych sądów, ale też lepszego zrozumienia otaczającego nas świata, uczy dojrzałości i odpowiedzialności za wypowiedziane sądy. Pozwala na argumentowanie na podstawie zdobytej wiedzy, a nie na podstawie plotek i zasłyszanych, często niesprawdzonych informacji.

Historia mówiona krok po kroku

Po prostu zajmijcie się tym!

Wszyscy mamy do opowiedzenia jakieś historie, historie, które znamy od deski do deski. Nadajemy naszym doświadczeniom pewien porządek. Organizujemy nasze wspomnienia w opowieści.

Historia mówiona słucha tych historii. Historia mówiona jest uporządkowanym zbiorem świadectw żyjących ludzi opowiadających o swoich doświadczeniach. Nareszcie historycy zorientowali się, że przekazy zwykłych ludzi, nie tylko tych sławnych i bogatych, są historycznie ważne. Jeśli nie będziemy zbierać i zachowywać tych wspomnień to pewnego dnia znikną one na zawsze.

Wasze historie i historie ludzi Wam bliskich są unikalnym, bezcennym skarbem dla Waszych rodzin i lokalnej społeczności. Wy i członkowie Waszych rodzin możecie zachować nie spisane historie rodzinne - te duże i te małe. Historia mówiona jest tak elastyczna, że ludzie w każdym wieku mogą nauczyć się techniki słuchania i zadawania pytań, aby dzięki temu tworzyć i uczyć się historii oraz tworzyć narrację historyczną.

Poniższe informacje dadzą Wam podstawową wiedzę i sugestie dotyczące zbierania i zachowywania wartościowych „skarbów mówionych”, które są obecne wokół Was.

Czym jest historia mówiona?

Historia mówiona jest uporządkowanym zbiorem świadectw żyjących ludzi o ich doświadczeniach. Historia mówiona nie jest folklorem, plotką, zasłyszanyimi wiadomościami. Historycy wykorzystujący tę metodę weryfikują zebrane świadectwa, analizują je i umieszczają we właściwym kontekście historycznym. Wykorzystują również profesjonalne sposoby przechowywania swoich odkryć, aby były użyteczne dla następnych badaczy.

W projektach historii mówionej osoba opowiadająca o jakimś wydarzeniu przywraca je w pamięci, osoba przeprowadzająca wywiad zapisuje to opowiadanie, dzięki czemu tworzy historyczne świadectwo.

Historia mówiona opiera się na ludzkiej pamięci i jej przedstawieniu przez świadka – uczestnika wydarzeń. Środki stosowane do zapisywania świadectw mogą być rozmaite: od ręcznego sporządzania notatek po elektroniczny zapis obrazu i dźwięku.

Życie nakłada pewne ograniczenia. Możemy powracać tylko do wspomnień jednego, a co najwyżej dwóch pokoleń wstecz, dlatego nasze ograniczenia stają się z upływem czasu coraz większe.

Dobrze wykorzystana historia mówiona daje poczucie spełnienia. Zbieranie opowieści daje możliwość dotknięcia i zatrzymania czegoś wartościowego i ocalenia go od zapomnienia.

Porządek prowadzenia badań przy użyciu historii mówionej

1. Sformułuj centralne zagadnienie lub pytanie, np.: wybuch II wojny światowej.

2. Zaplanuj działanie. Zastanów się nad tym, co ma być produktem końcowym, jaki przeznaczysz na to budżet, jak zareklamujesz swoje działania, jak przeprowadzisz ewaluację, kto będzie Ci potrzebny do pomocy, jakich będziesz potrzebować narzędzi – środków technicznych i w jakim czasie przeprowadzisz swój projekt historii mówionej.
3. Przeprowadź wstępne badanie.
4. Sformułuj pytania wywiadu.
5. Przeprowadź wywiad.
6. Przeanalizuj badania i wywiady i powróć do punktu 1 lub idź dalej do punktu 7.
7. Uporządkuj i zaprezentuj rezultaty swojej pracy.
8. Zarchiwizuj wszystkie swoje odkrycia i badania tak, aby przetrwały dla następnych pokoleń.

Zasady i sugestie

Do zapamiętania

1. Zdecyduj o osiągnięciu jakich celów Ci chodzi i zastanów się, czy historia mówiona pomoże Ci je osiągnąć. Może się tak zdarzyć, że Twoje cele się zmienią. Nie przejmuj się tym i skoncentruj się na zadaniu.
2. Przeprowadź zaplanowane badania używając źródeł innych niż mówione.
3. Zdefiniuj grupę, którą obejmiesz swoimi badaniami.
4. Przygotuj sprzęt w taki sposób, abyś był/a pewna/y, że odpowiadada Twoim wymaganiom.
5. Używaj zewnętrznego mikrofonu, aby zapewnić jak najlepszą jakość nagrywanego dźwięku. To samo dotyczy nagrań video.
6. Przetestuj działanie sprzętu nagrywającego przed jego właściwym użyciem, dokonaj prób nagrań w różnych pomieszczeniach.
7. Jeżeli zamierzasz używać magnetofonu (dyktafonu) kasetowego, to przygotuj kasety 60 min, jeżeli cyfrowego, to sprawdź stan wolnej pamięci.
8. Skompletuj listę zagadnień – pytań.
9. Przeprowadź próbę przeprowadzenia wywiadu.
10. Sporządź listę sprawdzającą wszystkich rzeczy, o których musisz pamiętać przed, w trakcie i po przeprowadzeniu wywiadu.
11. Upewnij się, czy Twój rozmówca jest gotowy do wywiadu na dwa, trzy dni przed umówionym terminem.
12. Wyrusz na miejsce przeprowadzania wywiadu tak wcześnie, aby mieć trochę czasu w zapasie.
13. Przeprowadzaj wywiad i nagrywaj go w cichym, spokojnym miejscu. Kiedy ustawiasz sprzęt, usiądź na chwilę i posłuchaj otaczających Cię dźwięków.
14. Upewnij się, że osoba, z którą przeprowadzasz wywiad rozumie powody, dla których go przeprowadzasz i to jak zostanie on potem użyty. To nie jest prywatna rozmowa.
15. Zaczynaj każde nagranie od podania, z kim, o czym, kiedy i gdzie przeprowadzasz wywiad.
16. Słuchaj aktywnie i z zaangażowaniem.
17. Nie przekrzykuj swojego rozmówcy.
18. Dopuszczaj ciszę w trakcie wywiadu. Daj opowiadającemu czas na zastanowienie. Cisza pracuje na Twoją korzyść.
19. Zadawaj po jednym pytaniu.
20. Staraj się doprowadzić do wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, zanim zadasz następną.
21. Staraj się zadawać pytania na tyle otwarte, aby rozmówca miał szansę rozwinąć swoją wypowiedź, chyba, że zależy Ci na suchych faktach.
22. Zaczynaj wywiad o prostych pytań.
23. Trudniejsze i bardziej rozbudowane pytania wprowadzaj powoli.
24. Przerwywaj właściwy wywiad lżejszymi rozmowami. Nie pozostawiaj rozmówcy samego po jakimś trudnym fragmencie wywiadu.

25. Bądź świadomy/a i wrażliwy/a na reakcje psychologiczne, które mogą towarzyszyć przeprowadzanemu wywiadowi.
26. Nie prowadź wywiadu przez czas dłuższy niż jedna, dwie godziny, w zależności od zmęczenia rozmówcy i Twojego.
27. Generalnie, nie licz na zdjęcia, jako na materiał, który uporządkuje Twój wywiad, ale warto ich używać jako wprowadzenie w atmosferę opowieści.
28. Opisuj i numeruj nagrania natychmiast po ich zakończeniu.
29. Poproś rozmówcę, aby podpisał formularz ze zgodą na użycie nagrania do celów edukacyjnych i naukowych oraz prześlij mu transkrypcję, aby mógł nanieść swoje poprawki zanim świadectwo zostanie podpisane jego nazwiskiem.
30. Po skończeniu wywiadu sporządzaj notatki z Twoimi spostrzeżeniami i wrażeniami z wywiadu.
31. Napisz podziękowania dla osób udzielających Ci wywiadu.
32. Wymyśl system oznaczania i archiwizowania materiałów i używaj go po zakończeniu każdej partii pracy.
33. Skopiuj pożyczone od Twojego rozmówcy fotografie zaraz po zakończeniu wywiadu, aby móc zwrócić jak najszybciej oryginały ich właścicielowi. Zachowaj wszystkie fotografie i zabezpiecz je przed zniszczeniem. Zrób ich kopię do użycia w innych celach.
34. Zrób kopię każdego nagrania, przechowuj oryginały w oddzielnym miejscu, a używaj tylko kopii.
35. Sporządź transkrypcje wszystkich nagrywanych wywiadów, podpisz je i zrób kopie wszystkiego. Przechowuj kopie i oryginały oddzielnie.
36. Przeanalizuj wywiady. Sprawdź podawane w nich fakty. Porównaj wywiady z badaniami, które prowadziłeś/aś. Sprawdź, czy efekty Cię zadowalają. Zastanów się nad tym, jakie nowe pytania nasuwają się po analizie wywiadu. Jakiej poprawy wymagają prowadzone przez Ciebie badania w świetle wywiadów, które przeprowadziłeś/aś?
37. Jeśli sytuacja tego wymaga powróć do Twojego rozmówcy i uzupełnij wywiad.
38. Ustal, gdzie będą przechowywane wszystkie materiały, tak aby w przyszłości nie uległy zniszczeniu.
39. Spytaj swojego rozmówcę, czy zna inne ciekawe osoby, które mogą rozszerzyć jego opowieść, zapytaj go, w jaki sposób mógłbyś/mogłabyś się z nimi skontaktować.

Jak zadajemy pytania?

1. Generalnie, powinieneś/naś mieć w głowie listę zagadnień, nie konkretnych pytań „słowo w słowo”, nie powinny to być również dokładnie określone sekwencje pytań. Aczkolwiek, warto jest mieć na początek listę pytań, taką, abyś Ty i Twój rozmówca czuli się bezpiecznie, zanim przejdziesz do listy szerszych zagadnień.
2. Kiedy już spokojnie usiądziesz z rozmówcą sformułuj temat i związane z nim pytanie. Zadawaj pytania tak, aby odpowiedź była dłuższa i spowodowała rozpoczęcie opowiadania, które będzie kierowane przez następne pytania.
3. Najpierw zadawaj proste pytania, na przykład związane z biografią Twojego rozmówcy. Pytania osobiste, czy też wywołujące emocje zadawaj dopiero wtedy, kiedy rozmówca „wejdzie głębiej” w swoją opowieść. Nie „bombarduj pytaniami”, lecz zagłębiaj się delikatnie, zaczynając o rzeczy łatwiejszych.
4. Gdy zapada cisza, pozwól jej trwać.
5. Bądź dobrym słuchaczem, używaj mowy ciała, patrz w oczy rozmówcy, potwierdzaj jego odpowiedzi, uśmiechaj się do niego, tak, żeby dać mu do zrozumienia, że jesteś zainteresowany/a.
6. Jeśli to konieczne, dawaj również informację słowną, może to być np.: „to bardzo ważna informacja”, „ale to ciekawe”. Ale bądź ostrożny/a, aby nie przesadzić z używaniem „uchm”, szczególnie wtedy, kiedy rozmówca udziela Ci odpowiedzi.

7. Pytaj o specyficzne przykłady, jeśli rozmówca wygłasza jakieś uwagi ogólne, a Ty chcesz dowiedzieć się więcej. Możesz w takim wypadku również powiedzieć: „nie rozumiem. Czy mógłby/mogłaby Pan/i wyjaśnić to dokładniej?”
8. Pytaj o zdefiniowanie lub wyjaśnienie słów, których używa rozmówca i które mają duże znaczenie dla wywiadu. Na przykład, jeśli Twój rozmówca mówi o woźnicy i używa słowa pałak, to dopytaj co dokładnie ma na myśli. Do czego służył pałak?
9. Przeformułuj pytania, parafrazuj i jeśli zajdzie taka potrzeba, zadaj je powtórnie, aby otrzymać od rozmówcy pełną informację.
10. Za wyjątkiem sytuacji, kiedy potrzebujesz odpowiedzi typu „tak” lub „nie”, staraj się tak przeformułować pytania, aby uzyskać pełniejszą, dłuższą odpowiedź. Nie zadawaj pytań typu „Czy był Pan rolnikiem w latach 40.?” Zamiast tego zadaj pytanie: „Jak wyglądało rolnictwo w latach 40.?” Jeśli to tylko możliwe, zadawaj pytania umożliwiające rozwinięte odpowiedzi. Staraj się o uzyskanie odpowiedzi nie tylko o tym, co dana osoba robiła w danym czasie, ale również co myśli na temat wykonywanej przez siebie pracy.
11. Zadawaj pytania pogłębiające odpowiedź.
12. Bądź elastyczny/a. Zauważaj i wykorzystuj interesujące wypowiedzi rozmówcy, nawet, gdy temat nie był spisany na przygotowanej przez Ciebie liście.

Dokumentacja papierowa

Notatki czynione na bieżąco

Zaraz po przeprowadzeniu wywiadu osoba, która go przeprowadziła powinna usiąść i sporządzić notatki, zanim czas zatrze szczegóły naszych wspomnień. Takie notatki są podobne do notatek robionych na gorąco przez antropologa. Notatki osoby przeprowadzającej wywiad mówią o tym, co, gdzie i kiedy się wydarzyło. Jeśli projekt jest przeprowadzany w szkole nauczyciele wraz z uczniami powinni ułożyć formularz do takich notatek, który będzie odpowiadał specyficznym celom ich projektu, jak również możliwościom uczniów.

Formularz dotyczący historii życia

Formularz do spisywania historii życia może być bardziej lub mniej ważny, w zależności od celów realizowanego projektu. Informacje personalne są bardzo użyteczne i szczególnie polecane, jeżeli wywiad jest częścią projektu dotyczącej historii rodzinnej lub, jeśli przeprowadzający wywiad chce go zarchiwizować do późniejszego użytku. Formularz musi zawierać informacje, które umożliwią naukowcom zrozumienie, użycie i interpretację wywiadu. Poza imieniem i nazwiskiem osoby udzielającej wywiadu, jej adresem, numerem telefonu, datą i miejscem urodzenia, może być w nim również miejsce na daty urodzenia i śmierci rodziców, rodzeństwa, małżonków i dzieci. Tak samo warto zanotować miejsce zamieszkania, jak też dowiedzieć się o edukację i historię kariery zawodowej naszego rozmówcy. Warto też wynotować wszystkie dodatkowe umiejętności i przynależność naszego rozmówcy do różnego typu organizacji. Informacje będące danymi osobowymi rozmówcy mogą być podane do wiadomości publicznej tylko za jego zgodą, jeśli jej nie udzieli należy je przechowywać tylko w bazie danych.

Formularz relacji

Formularz relacji może przybrać bardzo oficjalną formę, ale badacze posługujący się historią mówioną starają się zawsze stworzyć taki formularz, który z jednej strony będzie zawierał wszystkie potrzebne informacje, a z drugiej nie będzie zbyt biurokratyczny. Formularze relacji pokazują osobie udzielającej wywiadu jak będzie on użyty, przez co minimalizuje szansę na niezrozumienie. Poza tym, że zapewnia on swego rodzaju ochronę, formularz relacji przypomina osobom przeprowadzającym wywiad, że udzielający wywiadu obdarowuje nas czymś, co do nas nie należało. Formularz taki zawiera

zazwyczaj imię, nazwisko oraz podpis osoby udzielającej wywiadu, imię i nazwisko osoby wywiad przeprowadzającej, datę oraz zgodę na wykorzystanie wywiadu do celów edukacyjnych lub naukowych, nazwę instytucji, która staje się posiadaczem relacji oraz powody, dla których wywiad jest przeprowadzany. Zaleca się, aby formularz wykorzystywany w projekcie historii mówionej realizowanym przez szkołę zawierał oficjalne dane szkoły (jej pieczęć).

Jeśli wywiady będą wykorzystywane również w przyszłości to powinny być podpisane przez osoby, które je przeprowadzały.

Najtrudniejsze problemy wywiadu

Udzielający wywiadu:

1. Obawia się sprzętu nagrywającego.
2. Nie wierzy, że ma coś interesującego do powiedzenia i nie rozumie, dlaczego chcesz przeprowadzić z nim wywiad.
3. Ma problemy z pamięcią.
4. Ma kilka historyjek, które stworzył i często powtarza, prawie jakby je odczytywał. Taki rozmówca nie chce oderwać się od utartej ścieżki.
5. Nie jest przyzwyczajony do publicznego opowiadania o swoim życiu i potrzebuje wielu zachęt, aby się otworzyć. Taka osoba potrzebuje pytań, aby mogła się rozgadać i jeszcze dodatkowych pytań, które pozwolą na kontynuację wywiadu.
6. Krępuje się opowiadać o rzeczach, o które pytasz. Na przykład: skromna kobieta czuje dyskomfort mówiąc o swoich doświadczeniach z porodu, szczególnie mężczyźnie, bądź chłopcu.
7. Kluczy w swoim opowiadaniu, niezgodnie z planem wstęp – rozwinięcie - zakończenie, który sobie ułożył badacz. Wspomnienia nie mają formy linearnej i przeprowadzający wywiad musi znaleźć drogę, aby wspomnienia ułożyły się w sensowną całość zarówno dla mówiącego jak i słuchającego.
8. Obawia się podawania osobistych czy prywatnych informacji i dlatego podaje informacje, które ochronią jego publiczny wizerunek.
9. Woli budować i przekazywać swoją historię w grupie, niż opowiadać o swoim życiu solo.

Osoba przeprowadzająca wywiad:

1. Denerwuje się i nie potrafi pozbierać myśli i zadać następnego pytania.
2. Jest bałaganiarzem.
3. Nie potrafi aktywnie słuchać, tylko udaje, że słucha, co jego rozmówca mu opowiada.
4. Ma oczekiwania związane z tym, co osoba udzielająca wywiadu chciałaby usłyszeć i jest bliższy jej oczekiwaniom niż wcześniej przyjętym założeniom wywiadu.
5. Krytykuje osobę udzielającą wywiadu.
6. Pochodzi z innej grupy społecznej niż osoba, która udziela wywiadu i dlatego zachowuje się i mówi w sposób obcy tej osobie.

Dźwięk:

1. Jest za słaby.
2. Zawiera odgłosy, które zniekształcają relację.
3. Zawiera fragmenty, w których dwie osoby mówią na raz.
4. Jest zniekształcony.

Pytania do przemyślenia dotyczące wywiadu – ewaluacja

1. W jaki sposób wybraliśmy osobę do przeprowadzenia wywiadu? Czy ludzie, z którymi przeprowadziliśmy wywiad są tymi osobami, które pomogą nam w prowadzeniu naszych badań?
2. Jak przygotowaliśmy się do wywiadu? Czy przygotowaliśmy się wystarczająco?

3. Jakiego sprzętu używaliśmy? Czy sprawdził się w użyciu? Jakich zmian sprzętowych powinniśmy dokonać w przyszłości?
4. Jakiego rodzaju pytania zadaliśmy? Które z nich lepiej się sprawdziły, a które gorzej?
5. Gdzie przeprowadziliśmy wywiad? Co ze środowiska zewnętrznego wpłynęło na nasz wywiad? W jaki sposób?
6. Czy nasz rozmówca chciał mówić? W jaki sposób namawialiśmy go do rozmowy? Jakiego typu „pozy” prezentował nasz rozmówca? Czy udało nam się przekonać rozmówcę, aby przestał przed nami „grać”?
7. Kiedy powiedzieliśmy naszemu rozmówcy o powodach przeprowadzania wywiadu i tego, w jaki sposób zostanie on użyty? Czy nasze plany związane z celami wywiadu będą mogły być zrealizowane?
8. Na ile opowiadanie naszego rozmówcy wpisuje się w nasze założenia?
9. Na ile sposób opowiadania historii naszego rozmówcy odpowiadał na nasze zapotrzebowanie? Skąd to wiemy? Czy to ma jakieś znaczenie?
10. Kto kontrolował wywiad? W jaki sposób?
11. Jak się czuliśmy przeprowadzając wywiad?
12. Jak czuł się nasz rozmówca podczas wywiadu?
13. Czy będzie potrzebne i możliwe powrócenie do naszego rozmówcy po uzupełnienie lub następnny wywiad?
14. Jak efekty wywiadu wpłynęły na wyznaczone przez nas wcześniej cele? Czy musimy poprawić/przeformułować wyniki naszych pozostałych badań?
15. Czy przepisywaliśmy dokładnie treść wywiadu, czy też od początku robiliśmy wstępną edycję? W jaki sposób podejmowaliśmy decyzję o tym, co pisać, a czego nie?
16. W jaki sposób możemy upewnić się, że transkrypcja jest zrobiona właściwie? W jaki sposób możemy upewnić się, że transkrypcja nie wypacza wypowiedzi naszego rozmówcy?
17. Kto jest właścicielem wywiadu i kto decyduje o tym jak pełna wersja wywiadu i jego transkrypcja będą używane?
18. Co następnym razem zrobilibyśmy tak samo? Co byśmy zmienili w naszej pracy?

Jest to podstawowa wiedza dotycząca metody prowadzenia badań historycznych nazywanej historią mówioną.

Opracowano na podstawie:

Judith Moyer, *Step-by-step Guide to oral history, 1993, revised 1999.*

Monika Koszyńska

Śladami zbrodni jako projekt edukacyjny

Po pierwsze: czym się zajmiemy?

W niektórych miejscowościach obiektów związanych z aparatem bezpieczeństwa może być kilka, a nawet kilkanaście i wtedy należałoby dokonać z uczniami wyboru. Wobec tego wybierzmy się z uczniami na spacer, podczas którego wspólnie obejrzymy miejsca, które ocalały. Warto jest poprosić uczniów, aby podczas tego spaceru prowadzili notatki, które następnie wykorzystają w dyskusji.

Kiedy już spisujemy listę wszystkich miejsc możemy przeprowadzić w klasie dyskusję, podczas której uczniowie wykorzystując notatki sporządzane w terenie i ostatecznie wybiorą jeden bądź więcej obiektów, którymi zajmiemy się w naszym projekcie. Metod takiej selekcji może być kilka, jedną z nich jest wypisanie wszystkich obiektów – każdy na oddzielnym plakacie, następnie poproszenie uczniów o dopisanie na plakatach argumentów przemawiających za tym, aby właśnie tym obiektem się zająć, a potem przeprowadzenie głosowania poprzez stawianie znaczków na plakatach i te, które będą miały najwięcej znaczków zostaną podmiotem naszej dalszej pracy.

Po drugie: dzielimy się pracą

Kiedy już dokonamy wyboru naszego obiektu, bądź obiektów dalszych badań, musimy podzielić się zadaniami, bo przecież nie będziemy wszystkiego robić w grupie 20-25 osób. Każdy doświadczony nauczyciel wie, że optymalna grupa pracująca nad jakąś częścią projektu edukacyjnego nie powinna liczyć więcej niż siedem osób i nie mniej niż cztery.

Podział na zespoły jest dobrą okazją do rozmowy z uczniami na temat ich zainteresowań, w czym czują się mocni i czego chcieliby się nauczyć.

Jednym ze sposobów na taką rozmowę może być poproszenie uczniów o spisanie na kartkach trzech rzeczy, w których czują się dobrzy, np. „dobrze gotuję”, „ładnie piszę”, „szybko i dobrze rozwiązuję krzyżówki” itp. Następnie można podzielić ich na grupy 4-5 osobowe i poprosić o porozmawianie o swoich zaletach z innymi kolegami. Na tej podstawie można stworzyć listę kompetencji, które są potencjałem danej grupy. Nauczyciel jest tu moderatorem i doradcą, który pokazuje uczniom, że np. osoby, które uważają, że dobrze gotują, to te, które potrafią planować, gdyż sporządzenie jakiejś potrawy zawsze wiąże się z realizacją jakiegoś planu (recepty) – choćby z przygotowaniem produktów i kolejnym ich dodawaniem.

Takie ćwiczenie jest dobrym początkiem do formowania grup, które w następnych etapach projektu będą pracowały jako zespoły zadaniowe.

Kolejny krok to podział na w/w zespoły wg zidentyfikowanych zadań. Tu chyba najłatwiej jest wykonać z uczniami „burzę mózgów”, podczas której wymienią oni wszystkie zadania, jakie stoją przed nimi w projekcie, a następnie podzielimy je tak, aby wszystko, co musimy wykonać zostało zrealizowane.

Jest wiele sposobów na przydzielanie uczniów do zespołów zadaniowych, wszystko zależy od tego, z jaką grupą mamy do czynienia, tzn. czy są to gimnazjaliści, czy młodzież starsza, czy to jest ich pierwsze wspólne przedsięwzięcie realizowane tą metodą, czy nauczyciel zna grupę na tyle, że może zaryzykować swobodny dobór uczniów do zespołów, czy też chciałby w przemyślany sposób sam go skomponować.

Po trzecie: przygotowujemy harmonogram prac

Bardzo ważnym, a często niedocenianym elementem projektu edukacyjnego jest harmonogram prac. Pozwala on mieć kontrolę nad tym co robimy i pilnować terminowości wykonywania poszczególnych zadań.

Przykładowy harmonogram do naszego projektu mógłby wyglądać następująco:

L.P.	Zadanie	Zadania szczegółowe	Osoba/y odpowiedzialne	Termin realizacji
		1.		
		2.		
		3.		
		4.		
		5.		
		6.		

Warto jest przedyskutować z uczniami wszystkie niezbędne kroki, które przybliżą nas do zrealizowania projektu i wpisać je w harmonogram całego projektu, a następnie poprosić uczniów, aby w swoich zespołach zadaniowych sporządzili harmonogramy, czy też karty pracy zespołu dla każdej z grup. Takie karty powinny być już bardzo dokładnym rozpisaniem poszczególnych działań z terminami ich wykonania, można również do nich dodać terminy konsultacji z nauczycielem.

Po czwarte: dokumentujemy nasze działania

Projekt „Śladami zbrodni” jest projektem specyficznym z tego powodu, że jego zadaniem jest zebranie dokumentacji fotograficznej, ewentualnie filmowej, ale również relacji świadków. Aby dobrze wywiązać się z tego zadania należy do niego b. dobrze przygotować uczniów.

Warto jest zaprosić do klasy osobę, która zna warsztat fotografa, aby przeprowadziła z uczniami zajęcia na temat tego, w jaki sposób należałoby dokumentować wybrane przez nas miejsca. Można również takie zajęcia poprowadzić w terenie. Podobny charakter mogą mieć warsztaty przygotowujące uczniów do korzystania z kamery.

Kolejnym elementem jest zbieranie relacji świadków. Musimy oczywiście pamiętać, że osoby, z którymi uczniowie przeprowadzają będą wywiady są b. często osobami starszymi, schorowanymi, często mogą mieć również „luki w pamięci”. O tym wszystkim powinni wiedzieć uczniowie zanim umówią się na jakiegokolwiek spotkanie. Może warto spisać z uczniami swego rodzaju „kodeks reportera”, który będzie zawierał wszystkie wytyczne dotyczące zbierania relacji świadków.

Oto kilka przykładowych punktów takiego kodeksu:

1. Zawsze miej gotowy sprzęt nagrywający i dodatkową kasetę oraz materiały piśmienne
2. Swojego rozmówcę traktuj jak najbardziej oczekiwanego i miłego gościa
3. Bądź cierpliwy i nie poganiaj swojego gościa
4. Jeśli informacje przekazane przez twojego rozmówcę są dla ciebie niejasne, dopytaj parafrazując, aby upewnić się, czy dobrze rozumiesz
5. Nie polemizuj i nie sprzeczasz się z sądami wyrażanymi przez Twojego gościa.
6. Jeśli Twój rozmówca powie, że nie chce dłużej uczestniczyć w wywiadzie to przyjmij to z pokorą i nie naciskaj na kontynuowanie rozmowy, natomiast spróbuj umówić się na następne spotkanie.

Metoda badań historycznych, której użycie w projekcie nazywana jest historią mówioną (ang. *oral history*) i jest od kilkunastu lat wykorzystywana na całym świecie, dlatego można znaleźć co najmniej kilka opracowań, które pozwolą na zapoznanie się z zaletami i wadami tej techniki. W niniejszej broszurze też znajduje się tekst, który pozwoli na lepsze przygotowanie się do pracy tą metodą.

Po piąte: przygotujemy się do prezentacji naszego projektu

Każdy projekt edukacyjny powinien zostać zaprezentowany publicznie, a projekt *Śladami zbrodni* szczególnie tego wymaga, ze względu na jego wartość edukacyjną. Dzięki takiej prezentacji uczniowie, ale również ich rodzice i cała lokalna społeczność będzie miała szansę dowiedzieć się, gdzie znajdowały się siedziby aparatu represji funkcjonującego w Polsce w latach 1944-1989 oraz poznać losy ludzi, którzy stali się jego ofiarami.

Prezentacja może przybrać różne formy, w zależności od inwencji uczniów i wspierającego ich nauczyciela.

Kilka pomysłów na prezentację:

- Wystawa fotografii miejsc wraz z opisami tragicznych historii.
- Wieczornica, w której udział wezmą świadkowie opisywanych przez uczniów wydarzeń.
- Spektakl teatralny napisany na podstawie relacji świadków z nimi związanych.
- Strona internetowa poświęcona nieznannej historii naszej miejscowości, będąca częścią szkolnej strony internetowej, bądź też strony internetowej miejscowości, w której realizowany jest projekt.

Aby dobrze przygotować i przeprowadzić prezentację trzeba ją gruntownie przemyśleć i najważniejsze – znaleźć sojuszników działań, dlatego jednym z ważnych zadań jest promocja naszego projektu. Zastanówmy się wspólnie z uczniami, kto będzie naszym naturalnym sojusznikiem i komu warto by było opowiedzieć o tym, co robimy. Jeśli w miejscowości, w której realizujemy projekt, są lokalne media, to warto jest pomóc uczniom w zredagowaniu notatki prasowej, którą do nich wyślemy. Natomiast, jeśli funkcjonuje stacja radiowa, czy też lokalna telewizja to nic nie stoi na przeszkodzie, aby uczniowie udzielili jej wywiadu. Tylko tego typu działanie wiąże się z dodatkowym przygotowaniem do niego uczniów, abyśmy mieli pewność, że odniesie ono właściwy skutek, tj. nagłośni i zareklamuje nasz projekt.

Po szóste: podsumujemy projekt *Śladami zbrodni*

Bardzo ważnym, jeśli nie najważniejszym, etapem projektu edukacyjnego jest jego ewaluacja, czyli podsumowanie tego, co zrobiliśmy oraz ocena i wyciągnięcie wniosków na przyszłość. Projekt „Śladami zbrodni” ma ogromną szansę stać się niezapomnianym i bardzo ważnym doświadczeniem dla naszych uczniów. Może się tak stać z kilku powodów:

- uczniowie po raz pierwszy będą mieli szansę usłyszeć o wydarzeniach historycznych, które były udziałem ich dziadków, niosących ze sobą ogromny ładunek emocjonalny, a o których przez wiele lat nie wolno było lub bano się mówić,
- uczniowie zobaczą na własne oczy i usłyszą od świadków i uczestników o miejscach, które wywarły ogromny wpływ na pokolenia Polaków żyjących zarówno w czasie, jak i po II wojnie światowej,
- przy właściwym omówieniu wspólnie dokonanych odkryć uczniowie będą mieli szansę zrozumieć złożoność najnowszej historii Polski i jej wpływ na dzień dzisiejszy,
- nauczą się dokumentowania miejsc historycznych oraz przeprowadzania wywiadów ze świadkami historii, czyli nabędą umiejętności będące podstawą warsztatu historyka.

Oczywistym jest też fakt, że dzięki pracy metodą projektu uczniowie będą doskonalili umiejętności społeczne, takie jak: praca w zespole, umiejętności komunikacyjne, umiejętność wyrażania własnego zdania czy też prezentację rezultatów pracy własnej i kolegów.

Te wszystkie elementy powinny zostać niezwykle wnikliwie omówione podczas podsumowania/ewaluacji pracy nad projektem. Wnioski, które wspólnie wyciągniemy, pomysły na ulepszenie własnych działań w przyszłości, przestrogi i rady powinniśmy spisać i powrócić do nich, gdy będziemy przestępowali do realizacji następnego projektu.

Jak zorganizować publiczną prezentację projektu *Śladami zbrodni*

Publiczna prezentacja jest integralną częścią projektu edukacyjnego. Może ona przybrać różne formy: można zorganizować tzw. targi projektów, czyli wystawę prac uczniów eksponowanych na plakatach, prezentację prac plastycznych, komputerowych czy występy muzyczne. Prezentacją może być projekcja filmu, który w ramach projektu nakręcili uczniowie, może nią być sztuka teatralna czy scenki inscenizowane, przygotowane na podstawie wywiadów przeprowadzanych przez uczniów, może nią również być konferencja popularno-naukowa, podczas której uczniowie zaprezentują wyniki swoich badań. Bardzo ciekawą formą prezentacji jest też naukowy piknik tematyczny.

Prezentacja musi być zaplanowana z co najmniej dwutygodniowym wyprzedzeniem, a o jej miejscu i dacie powinni wiedzieć wszyscy zainteresowani, dlatego warto z uczniami sporządzić listę gości i opracować strategię reklamy tego wydarzenia. Bardzo ważne jest powiadomienie lokalnych mediów i działającego na danym terenie oddziału, czy też delegatury IPN.

Chcielibyśmy zachęcić do takiej publicznej prezentacji projektów „Śladami zbrodni”, której główną częścią będzie przeprowadzenie dyskusji, czy też debaty z udziałem uczniów i zaproszonych gości, pozwalającej na zastanowienie się nad następującymi zagadnieniami:

- **Czy władza komunistyczna i aparat represji przyciągał ludzi, którzy mieli wcześniejsze demoralizujące doświadczenia i związku z tym stali się źli i okrutni, czy też sam system to zło w ludziach wyzwał?**
- **Co powodowało, że niektórzy młodzi ludzie, bardzo często pochodzący z tej samej miejscowości, wywodzący się z tych samych środowisk, stawali po dwóch stronach barykady – jedni toczyli walkę z systemem komunistycznym, a inni stawali się jego częścią i aktywnie uczestniczyli w prześladowaniach działaczy organizacji konspiracyjnych?**
- **Jak to możliwe, że ludzie, którzy dopiero co przeżyli traumę II wojny światowej nie mieli dość okrucieństw, wszechobecnego terroru i bezsensownej śmierci i przez dokonywane przez siebie wybory stawali się mordercami, często swoich sąsiadów?**

Jesteśmy świadomi, że tego typu debata nie jest prosta i może wywoływać wiele kontrowersji, będzie też z pewnością emocjonalna, ale z drugiej strony pozwoli na uwewnętrznienie oraz pogłębienie wiedzy i umiejętności, a także wpłynie na kształtowanie postaw uczniów pracujących nad projektem. Jeśli zostanie zorganizowana w taki sposób, aby goście zaproszeni na prezentację też mogli w niej wziąć udział, to pozwoli młodym ludziom usłyszeć, jakie zdanie na ważne i ciągle żywe tematy mają inni członkowie ich lokalnej społeczności.

Debata musi być dobrze przygotowana, co oznacza, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciel muszą się przygotować. Warto jest rozdać uczniom z pewnym wyprzedzeniem proponowane przez nas, ale i inne, związane z tematem projektu, pytania – dylematy, aby mogli sami przemyśleć swój punkt widzenia, a gdy już dojdzie do debaty to nauczyciel powinien przyjąć na siebie rolę moderatora dyskusji.

W scenariuszu zajęć *O pamięci i upamiętnianiu jako elemencie budowania tożsamości człowieka* znajduje się szerszy opis zasad prowadzenia debat, który pozwoli na właściwe przygotowanie się do tego wydarzenia.

W załączniku do tego tekstu znajdują się materiały pomocnicze, które pozwolą uczniom i innym uczestnikom dyskusji przemyśleć poruszane w zaproponowanych przez nas pytaniach zagadnienia.

Scenariusz zajęć O pamięci i upamiętnianiu jako elemencie budowania tożsamości

Teraźniejszość nie istnieje i nie może istnieć bez przeszłości. Nie ma twórczości bez pamięci. Pamięć gwarantuje wspólnotę i jedność, ale zabezpiecza przed stąpieniem się w nicość.

Jan Paweł II
Melbourne, Australia, 28 listopada 1986 r.
Homilia podczas Mszy św. dla Polonii australijskiej

Zajęcia adresowane są do uczniów klasy III gimnazjum lub klas I–III szkoły ponadgimnazjalnej

Czas trwania: 135 min (bez projekcji filmu)

Cele zajęć

Po zajęciach uczniowie będą:

- potrafili wymienić powody, dla których człowiekowi do właściwego funkcjonowania potrzebna jest pamięć
- potrafili dyskutować w sposób kulturalny i merytoryczny
- zająć stanowisko zgodne ze swoim przekonaniem
- odegrać przydzieloną im rolę
- wyliczyć powody, dla których warto upamiętniać wydarzenia i osoby związane z najnowszą historią miejsca zamieszkania uczniów i ich rodzin
- potrafili wymienić podstawowe formy i sposoby upamiętniania wydarzeń i bohaterów wydarzeń historycznych

Uczniowie doskonają umiejętności:

- Krytycznego myślenia
- Twórczego myślenia
- Wyciągania wniosków
- Logicznego argumentowania własnego stanowiska
- Selekcji i porządkowania informacji
- Czytania ze zrozumieniem
- Pisania petycji
- Interpretowania faktów
- Pracy w grupie
- Dzielenia się obowiązkami

Metody i formy pracy:

- „Burza mózgów”
- Dyskusja
- Gra symulacyjna
- Debata „za i przeciw”

Dodatkowe materiały potrzebne do przeprowadzenia zajęć:

- Kopia filmu *Zapłata*, tyt. oryginału *Paycheck*, rok prod.: 2003, czas trwania: 110 min, prod.: USA, reż.: John Woo
- Scenariusz gry symulacyjnej
- Życiorys funkcjonariusza UBP (fabularyzowany)
- Życiorys ofiary – podporucznika Lucjana Minkiewicza
- List syna Antoniego Olechnowicza do ojca
- List Antoniego Olechnowicza do rodziny

- Zdjęcia obiektów będących byłymi siedzibami urzędów bezpieczeństwa
- Zdjęcia ofiar terroru komunistycznego

Przebieg zajęć:

Na pierwszych zajęciach powinienś/powinnaś obejrzeć z uczniami lub, w ramach przygotowania do zajęć, poprosić uczniów o obejrzenie w domu filmu *Zapłata*.

Po obejrzeniu filmu przeprowadź z uczniami „burzę mózgów”, zadając pytanie: „**Jakie skutki spowodowało wymazanie pamięci Michaela Jenningsa?**” Wszystkie odpowiedzi uczniów zapisuj na dużym arkuszu papieru lub na tablicy.

Następnie wyselekcjonuj i podkreśl te odpowiedzi, które świadczą o tym, że bohater filmu stracił swoją tożsamość przez fakt wymazania pamięci. Podsumuj tę część zajęć przekazując uczniom informację, o tym, że pamięć ludzka i dbałość o nią powoduje ciągłość historii społeczeństw i jednostek w nich żyjących. Podkreśl również, że powodem wielu sporów na temat interpretacji historii najnowszej jest jej wpływ na współczesność.

Kolejnym etapem zajęć będzie przeprowadzenie z uczniami gry symulacyjnej. Rozdaj uczniom role i materiały potrzebne do zajęcia przez nich stanowiska oraz kompetentnego wypowiedzania się zgodnie z przydzieloną rolą.

Role, jakie powinni przyjąć uczniowie podczas gry symulacyjnej:

- Rola wnuczka ofiary represji z okresu stalinizmu
- Rola mieszkańców, którzy chcą wyburzenia budynku, byłej siedziby aresztu śledczego UBP
- Rola mieszkańców, którzy chcą, aby budynek został ocalony, jako miejsce upamiętniające ofiary represji systemu komunistycznego
- Rola turystów, którzy przybyli do obcego miasta i zaobserwowali scenę ulicznego protestu
- Rola burmistrza miasta, który jest adresatem listu od młodego człowieka i popierających go turystów
- Rola sekretarza burmistrza, który jest moderatorem debaty obywatelskiej na temat tego, czy należy wyburzyć budynek byłej siedziby aresztu śledczego UBP

Ostatnim elementem gry symulacyjnej będzie przeprowadzenie debaty typu „za i przeciw”, w której udział wezmą wszyscy uczniowie, zgodnie z przyjętymi rolami na pierwszym etapie gry.

Aby móc sprawnie przeprowadzić debatę musisz podzielić uczniów na dwie grupy, zgodnie z wcześniejszym opisem gry:

- zwolenników upamiętnienia miejsca związanego z represjami komunistycznymi
- zwolenników wyburzenia tego budynku i wybudowania na jego terenie nowego osiedla mieszkaniowego.

Oddzielną rolę będzie pełnił moderator, a jeśli grupa uczestnicząca w zajęciach jest duża, można dodatkowo wyznaczyć grupę obserwatorów.

Bardzo ważną rolę podczas debaty będzie sprawował uczeń,

który wystąpi w roli sekretarza burmistrza, gdyż to na jego barkach spocznie odpowiedzialność za właściwy i kulturalny przebieg debaty. Dlatego warto jest wybrać do tej roli ucznia, który ma w klasie autorytet i posiada zdolności negocjatorskie.

Zasady przeprowadzenia debaty „za i przeciw”:

- Uczniowie dzielą się na 2 zespoły - zwolenników i przeciwników tezy: „Aby ocalić naszą pamięć, warto jest upamiętnić miejsce, w którym cierpieli ludzie walczący o niepodległość Polski w latach 1944-1956”
- Debatujący siedzą po dwóch przeciwnych stronach, twarzami do siebie, gdyż będą dyskutowali ze sobą, a nie z nauczycielem
- Obserwatorzy siedzą za dyskutującymi w odległości pozwalającej im na usłyszenie wszystkiego, co zostanie powiedziane
- Moderator siedzi między dwoma grupami, twarzą do nich, aby każdy dyskutujący mógł zaobserwować jego gesty i usłyszeć polecenia i komentarze
- Osoba pełniąca rolę moderatora ma następujące zadania:
 1. wyznaczenie wszystkim uczestnikom czasu, jaki każdy mówiący ma na jedną wypowiedź (nie powinno to być więcej niż 2 min)
 2. otwarcie dyskusji
 3. czuwanie nad przebiegiem debaty
 4. przydzielanie i odbieranie głosu mówiącym w razie przekroczenia wyznaczonego czasu
 5. czuwanie nad kulturą dyskusji
- Jeżeli została wyłoniona grupa obserwatorów to ich zadaniem będzie:
 1. obserwowanie dyskutantów
 2. notowanie uwag dotyczących prezentowanych argumentów
 3. wskazywanie słabych i mocnych stron debatujących
 4. wychwytywanie popełnianych przez debatujących błędów (logicznych i merytorycznych)

Debatujące grupy przedstawiają swoje tezy. Każdy dyskutant prezentuje najlepsze argumenty na poparcie swojego stanowiska.

Po upływie czasu przeznaczanego na debatę moderator kończy ją i wraz z nauczycielem podsumowuje jej przebieg. W podsumowaniu musi znaleźć się analiza debaty, określenie jej kluczowych elementów oraz wskazanie doświadczeń, które można i warto wykorzystać w następnych tego typu zajęciach.

Do podsumowania i ogólnej oceny zajęć (zarówno gry, jak i debaty) możesz wykorzystać następujące pytania:

- Jak czuliście się, kiedy graliście rolę, które zostały Wam wyznaczone lub które sobie wybraliście?
- Jakie były mocne strony przeprowadzonej debaty?
- Jak należałoby ulepszyć kolejną debatę?
- Jakie argumenty użyte podczas gry i debaty były najbardziej przekonujące?
- Jakich argumentów nie powinno się używać?
- Czy ktoś został przekonany i po debacie zmienił zdanie?
- Jakie nowe, ciekawe poglądy usłyszeliście po raz pierwszy?

Dodatkowe materiały potrzebne do przeprowadzenia zajęć *O pamięci i upamiętnianiu...*

Scenariusz gry symulacyjnej

Grupa cudzoziemców

Jesteście grupą cudzoziemców, którzy przyjechali na wycieczkę do obcego kraju. Spotykacie na ulicy obcego miasta grupę ludzi, którzy głośno krzyczą na ekipę budowlaną i jej szefa, którzy zaczynają wyburzać budynek. Pośród krzyczących i płaczących ludzi znajduje się młody człowiek, który trzyma transparent z napisami w kilku językach. Jest na nim również napis w waszym języku brzmiący:

Zabiliście mojego dziadka, a teraz zabijacie pamięć o nim. Chcecie zabić również mnie!

Podchodzicie do tego młodego człowieka i pytacie go, co tu się dzieje. Okazuje się, że zna wasz język i zaczyna opowiadać Wam historię pokazując różne dokumenty i zdjęcia oraz wskazuje na budynek, który ma zostać wyburzony. Strasznie klnie również pod adresem szefa ekipy budowlanej.

Próbujecie dowiedzieć się, jak można pomóc młodemu człowiekowi. On pokazuje Wam zdjęcia, relacje i zeznania oraz biografię, o której mówi, że to życiorys właściciela firmy budowlanej.

Postanawiacie, że pomożecie młodemu człowiekowi wstrzymać wyburzenie budynku. Musicie w związku z tym napisać list do prezydenta miasta, w którym się znaleźliście oraz doprowadzić do publicznej debaty, podczas której lokalna społeczność będzie miała szansę wypowiedzenia się, czy są za, czy przeciw wyburzeniu budynku i wybudowaniu na jego miejscu nowoczesnego wieżowca.

Grupa mieszkańców, którzy chcą wyburzenia budynku

W mieście planowana jest budowa osiedla przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego (TBS), dla osób, których nie stać na zakup mieszkań na wolnym rynku ze względu na ich sytuację finansową. Osoby, które mają nadzieję na zakup mieszkania na tym osiedlu są za wyburzeniem budynku, który w przeszłości był siedzibą Urzędu Bezpieczeństwa i miejscem, gdzie dokonywano egzekucji na żołnierzach polskiego podziemia niepodległościowego w latach 1944-1953. Nie wyobrażają sobie sytuacji, w której ze względu na protesty niektórych mieszkańców ich szanse na własne mieszkanie zostaną najprawdopodobniej zaprzepaszczone.

Młody człowiek, potomek osoby represjonowanej za przynależność do podziemnej organizacji niepodległościowej

Jesteś młodym człowiekiem, który dowiedział się, że w budynku, który właśnie ma być zburzony była siedziba Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, w której przetrzymywany i torturowany był Twój dziadek. Dostałeś od babci zdjęcia i inne dokumenty świadczące o jego przeszłości. Po mieście krążą wieści, że właściciel firmy budowlanej, która zamierza wyburzyć budynek jest byłym pracownikiem aparatu bezpieczeństwa i jest bezpośrednio uwikłany w tragedię Twojej rodziny. Dziadek nie żyje, a jego miejsce pochówku jest nieznane. Podobno w okolicy budynku, który ma być wyburzony są pochowane szczątki ofiar, między innymi Twój dziadek – żołnierz Polskiego Państwa Podziemnego. Uważasz, że budynek UBP jest jedynym miejscem, które upamiętnia Twojego dziadka i jego towarzyszy i dlatego nie powinien zostać zmieniony w nowoczesny blok mieszkalny.

Dodatkowe materiały potrzebne do przeprowadzenia zajęć *O pamięci i upamiętnianiu...*

ŻYCIORYS PRACOWNIKA URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA – PRAWDOPODOBNIEM WŁAŚCICIELA FIRMY BUDOWLANEJ

Stanisław Kowalski

Data i miejsce urodzenia: 3 X 1922 r. w Goślicach

Pochodzenie społeczne: robotnicze

Narodowość: polska

Wykształcenie: 7 klas szkoły powszechnej

Przynależność partyjna: Polska Partia Robotnicza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

Stopień: porucznik UB

Przebieg służby:

13 IV 1945 r. – PUBP Lubartów – referent,

25 VIII 1945 r. – PUBP Lubartów – kierownik sekcji,

20 X 1945 r. – Centralna Szkoła MBP – słuchacz,

29 I 1946 r. – WUBP Warszawa – w dyspozycji szefa urzędu,

7 II 1946 r. – WUBP Warszawa – młodszy oficer śledczy Wydziału Śledczego,

2 V 1946 r. – WUBP Warszawa – oficer śledczy Wydziału Śledczego,

17 II 1947 r. – WUBP Warszawa – starszy oficer śledczy Wydziału Śledczego,

25 VI 1947 r. – PUBP Przasnysz – p.o. szefa urzędu

W tym okresie przeciwko Kowalskiemu prowadzone były dwa śledztwa dotyczące śmierci aresztowanych członków organizacji antykomunistycznych. Oba zostały umorzone. Oficer śledczy WUBP w Warszawie prowadził śledztwo w związku ze śmiercią aresztowanego przez milicję w Przasnyszu żołnierza Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Andrzeja Kornackiego ps. „Wiatr”. W postanowieniu o umorzeniu śledztwa czytamy: „Dnia 18 sierpnia 1947 r. został dostawiony do Komendy Powiatowej MO w Przasnyszu zatrzymany Andrzej Kornacki ps. „Wiatr”, który w czasie ścigania go został postrzelony. Kornacki jako podejrzany o przynależność do nielegalnej organizacji NZW był dostawiony do PUBP Przasnysz.

Ze względu na to, że był ranny, z polecenia p.o. szefa urzędu Kowalskiego wniesiono go na noszach do jednego z pokoi służbowych, gdzie pozostał na tych noszach. Z polecenia porucznika Kowalskiego wezwano lekarza, który stwierdził u zbadanego Kornackiego ranę postrzałową wlotową po lewej stronie kręgosłupa, w okolicy pasa, z uszkodzeniem kości kręgosłupa, oraz na głowie ranę ciętą długości 5 centymetrów. Wobec opinii lekarza, że na razie operacji robić nie można, aż rana oropieje, porucznik Kowalski pozostawił zatrzymanego Kornackiego w wyżej wspomnianym pokoju. W nocy z 20 na 21 sierpnia 1947 r. Kornacki Andrzej powiesił się na pasku od noszy w pokoju, w którym przebywał”.

Drugie śledztwo prowadził oficer śledczy WUBP w Warszawie Stanisław Poniątkowski w związku ze śmiercią członka organizacji Wolność i Niezawisłość Staszewskiego Władysława. W postanowieniu o umorzeniu śledztwa czytamy: „W dniu 11 IX 1947 r. oficer śledczy WUBP w Warszawie Kowalski Stanisław, przesłuchując aresztowanego Staszewskiego Władysława. Członka organizacji Win, w pokoju nr 340 około. Godz. 12:45 wyszedł z przyległego pokoju 309 po blankiety wezwania świadka, pozostawiając ww. aresztowanego samego. Korzystając z nieobecności Kowalskiego Stanisława, aresztowany Staszewski Władysław wyskoczył przez okno tego pokoju mieszczącego się na trzecim piętrze, które nie było zaopatrzone w kraty, upadając w następstwie na plac betonowy, na skutek czego nastąpiła śmierć”.

Dodatkowe materiały potrzebne do przeprowadzenia zajęć *O pamięci i upamiętnianiu...*

ŻYCIORYS LUCJANA MINKIEWICZA –JEDNEJ Z OFIAR SYSTEMU KOMUNISTYCZNEGO W POLSCE

Lucjan Minkiewicz (1918-1951)

„Wiktor”, podporucznik Armii Krajowej, żołnierz Podokręgu Kowno AK,
Oficer Okręgu Białystok Armii Krajowej-Armii Krajowej Obywateli (AK-AKO),
dowódca VI Brygady Wileńskiej

Urodzony 13 XII 1918 r. w Szuani (w guberni moskiewskiej), syn Antoniego i Stanisławy z domu Lisowskiej.

W listopadzie 1939 r. rozpoczął działalność konspiracyjną w Wilnie. Od marca 1940 r. pracował w majątku Dyrduzki w powiecie Rosienie na Litwie. Tam, jako dowódca sekcji działał do stycznia 1944 r. w siatce podokręgu Kowno Armii Krajowej. Następnie przeszedł na Wileńszczyznę, gdzie został dowódcą 5. drużyny 2. plutonu 1. kompanii VI Brygady Wileńskiej AK. Uczestniczył w wielu walkach z oddziałami niemieckimi (m.in. Jazówka, Raduń, Miedniki, Ostrowiec).

W sierpniu 1944 z grupą kilkunastu partyzantów VI Brygady przeszedł w białostockie. W Obwodzie AK Bielsk Podlaski został oficerem sekcji likwidacyjnej porucznika Zygmunta Błażejewicza „Zygmunta”. Nawiązał kontakty z mjr. Zygmuntem Szyndzielarzem „Łupaszka”. 5 kwietnia 1945 r. został zastępcą dowódcy 1. szwadronu odtwarzanej na Białostocczyźnie V brygady Wileńskiej. W okresie od 4 października 1945 r. do 19 października 1946 r. pełnił funkcję dowódcy VI Brygady Wileńskiej [...], operującej na Białostocczyźnie i Podlasiu. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych i likwidacyjnych, w walkach i starciach z oddziałami pacyfikacyjnymi NKWD, UB, MO i KBW. [...]. 19 października 1946 r. przekazał dowództwo brygady swojemu zastępcy, por. Władysławowi Łukasiukowi „Młotowi”, który na Podlasiu kontynuował walkę z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. W rzeczywistości, ze względu na stan zdrowia Minkiewicza dowództwo brygady „Młot” sprawował już od lipca 1946 r.

Minkiewicz, po krótkim pobycie w Drohiczyńce nad Bugiem, wyjechał do Krakowa, a następnie Zakopanego. W styczniu 1948 r. zamieszkał z żoną, Wandą z domu Czarnecką „Danką” (sanitariuszką w V i VI Brygadzie Wileńskiej AK) we Wrocławiu. W ramach konspiracji Okręgu Wileńskiego AK utrzymywał ściśle kontakty z „Łupaszka” i mjr. Antonim Olechnowiczem. Przez ppor. Antoniego Wodyńskiego miał również stałą łączność z oddziałem „Młota”. 30 czerwca 1948 r. wpadł w zasadzkę, zorganizowaną w ramach ogólnopolskiej akcji „X” przeciwko żołnierzom z Wileńszczyzny. Funkcjonariusze UB ujęli w jego mieszkaniu żonę, on sam jednak zdołał zbiec. Ukrył się we wrocławskim mieszkaniu, wynajmowanym przez żonę „Młota”, Jadwigę Łukasiuk. Gdy Urząd Bezpieczeństwa zwolnił żonę Minkiewicza (zapewne jako „przynętę”) wyjechali do Krakowa. 1 lipca 1948 r. oboje zostali aresztowani przez funkcjonariuszy Wydziału III WUBP w Krakowie. [...] na czas śledztwa przetransportowano ich do Departamentu Śledczego MBP w Warszawie. 7 lipca 1948 r. wiceprokurator naczelnej prokuratury Wojskowej mjr Zenon Rychlik wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Minkiewicza. [...] 10 lipca 1948 r. został on osadzony w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie.

2 listopada 1950 r., w procesie grupowym „Łupaszki i towarzyszy”, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go na ośmiokrotną karę śmierci. 29 grudnia Naczelny Sąd Wojskowy odrzucił skargę rewizyjną. 5 lutego 1951 r. prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. 8 lutego 1951 r. o godz. 9.55 Minkiewicz został zastrzelony przez st. sierżanta Aleksandra Dreja w piwnicach więzienia mokotowskiego w Warszawie. W czasie egzekucji zginęli również współskazani na śmierć: [...] Henryk Borowski, [...] Antoni Olechnowicz i [...] Zygmunt Szendzielarz.

Jego żona była sądzona w Warszawie wraz z mężem, otrzymała wyrok 12 lat pozbawienia wolności. W więzieniu w 1948 r. urodziła córkę (imię nie znane). Została zwolniona w 1956 roku.

List syna Antoniego Olechnowicza do ojca

Wrocław ~~1915~~
Kochany Tatusiu!
Z gazet i rodzica dowiedziałem
się o tobie tatusiu i słyszałem
twój głos. My ~~si~~ żyjemy z Jąziem
przy cici Muni i Babci. Jesteśmy
zdrowi. Ja jestem w V. kl.
a Jązie chodzi do przeczkała.
Jązio już jest duży chłopakumie
liczyć do 5-an. Ja ~~proszę~~
podczas wakacji byłem na koloni.

szkolnej. Było mi dobrze. Ad~~m~~ mamusi
odtrzymujemy listy i ja też piszę
do mamusi. Jeżeli ci wolno
napisz czy chceš skarpetki i czy
wolno paczkę żywnościową ^{wystać} ile kg
Wyszłemy ci 15 złotych na
twoje wydatki. Może ci
potrzebna bielizna ~~to~~ napisz
Całujemy cię mocno, tatusiu
razem z Jasiem twój syn Krzych
orekam twego listu

List Antoniego Olechnowicza do rodziny

Warszawa
Mokotów, wzniesienie. ~~Sw.~~ 7. listopada 1950 r.

Moi Najukochańsi: Hilu, Krzysiu, Józio,
Babcin, Olu, Alicjo, Kulo, Muriś i Wsrysey.
Nie wiem kto z Was jest, a kogo nie ma?
Napiszcie co się z Wami dzieje.
Wszystkich Was przepraszam, i nawa-
niętem na obrazy moje przykrości i ścierpko-
ści na Was mieszcząc - wybaczcie
mi. Dopiero teraz odczuwam jak Was
szalenie Kocham i ustracenie tych

których Kocham nad życie. Czekam
jak najszybciej odpowiedzi. Całyż Was
wszystkich. Was moje najmilsze ma-
listwa, Krzysiu i Józio, przyjacieli do
serca najmulej, to samo Wasz najuko-
chansz i mamusia a moje żony Hilu.
Przepraszam, że byłem zły i ojcem i matką
Bóg ostateczny, Was, i niech się Wam Bóg ostateczny.
Zegnajcie najukochańsi - całyż Was mocno
Bachnie i zdrowie, a mnie wspomnijcie czasem. ^{Antek}
Mój adres: Warszawa
Mokotów, wzniesienie
Olechnowicz Antoni

List Antoniego Olechnowicza do rodziny

Dziś. 26. XI. 1950 r.

Moi Najukochajsi, Hilda, Krzysiu, Józio, Babcia,
Micio i Nula, Ala i Munio - adresujcie do wyszkiech, gdyż nie wiem
kto i gdzie jest. Jestem zdrow, szalenie niepokoję się o wasze
zdrowie moi najdrożsi. Proszę o szybki odpowiedź, wywrp-
jęz o wyszkiech. Niech Krzysiu też choć parę słów
dopisze, wrak pisze pewno już dobrze moje Kochanie
wniesz. Całyż wasze ostatek głowki i Bógobawis
was moje najukochajszu maleństwo Krzysiu, Józio
i miemiele od Krzysia już chyba niektoż wasz
mawisz, a moje same Hilda, wyszkiech wypie-
nionych myśli i nie wymienionych też. Jedno-
wiednie wyszkiech was przeproszę, że sięgnęłam
niecierpięcie na was, Kochanie! Wspomnijcie mi o
sędzi. Całyż was mocno i ścisłam, wam ojcie mi i przy-
jacieł Antek

Dodatkowe materiały potrzebne do przeprowadzenia zajęć *O pamięci i upamiętnianiu...*

Zdjęcia obiektów będących byłymi siedzibami urzędów bezpieczeństwa



■ Siedziba WUBP przy ul. Sierakowskiego w Warszawie (zdjęcia 1-3)

(1)



(2)



(3)



■ Willa „Spacer” w Miedzeszynie



■ Siedziba WUBP przy ul. Sierakowskiego w Warszawie



■ Siedziba NKWD i „Informacji” Wojska Polskiego w podwarszawskich Włochach (1)



■ Siedziba WUBP przy ul. Strzeleckiej w Warszawie



(2)



(3)

Dodatkowe materiały potrzebne do przeprowadzenia zajęć *O pamięci i upamiętnianiu...*

Zdjęcia ofiar terroru komunistycznego



■ 2. szwadron VI Brygady Wileńskiej AK, Podlasie 1947 r.



■ sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój”
komendant powiatu Ciechanów NZW



■ grupa żołnierzy 3. szwadronu
VI Brygady Wileńskiej AK
w środku ppor. Henryk Wieliczko „Lufa”



■ grupa konspiratorów z Podlasia
pierwszy z lewej dowódca 3. szwadronu
VI Brygady Wileńskiej AK
ppor. Antoni Borowik „Lech”

Scenariusz zajęć

Czy można przebaczyć wrogowi – na podstawie wiersza Czesława Miłosza *Który skrzywdziłeś*

Uwagi wstępne

Lekcja pokazuje jeden z aspektów interpretacyjnych wiersza Czesława Miłosza – zwraca uwagę na kontekst historyczny. Najczęściej eksponowane przesłanie tekstu: nie bądź bezpieczny poeta pamięta – w tej lekcji ma charakter drugoplanowy. Powinna być ona realizowana w korelacji z lekcją dotyczącą historii najnowszej lub np. po obejrzeniu filmu *Przesłuchanie* w reżyserii L. Bugajskiego.

Poziom nauczania: gimnazjalny i ponadgimnazjalne

Czas trwania: 2 jednostki lekcyjne

Cele:

Po lekcji uczeń powinien

- znać tekst Czesława Miłosza *Który skrzywdziłeś*
- wiedzieć, kto jest podmiotem lirycznym, kim są bohaterowie liryczni, jaka jest sytuacja liryczna
- dostrzec związki sytuacji lirycznej z konkretną sytuacją historyczną stalinizmu
- rozumieć pojęcie skrzywdzonego i ofiary w kontekście stalinizmu, a także w kontekście moralnym i filozoficzno- psychologicznym
- umieć ocenić postawę ofiary i sprawcy

Metody i formy pracy:

- dyskusja
- drama i strategie dramowe: nauczyciel w roli, rola w liście i dialogu, scenka improwizowana, „płaszcz eksperta”

Środki dydaktyczne i materiały:

- tekst wiersza Czesława Miłosza „Który skrzywdziłeś”
- tekst wiersza Ernesta Brylla *Ten który*
- list i dialog napisany na podstawie tekstu Miłosza „Który skrzywdziłeś”
- małe karteczki

Przebieg lekcji:

1. Wejść w rolę wnuczki, która porządkowała pokój swojego niedawno zmarłego dziadka: „Babcia poprosiła mnie o uporządkowanie »papierów« mojego niedawno zmarłego dziadka. Wyobraźcie sobie, że znalazłam dziwny list i fragment jakiegoś dialogu – chyba to miał być fragment jakiejś książki, ale nie jestem pewna. Jest to dosyć zagadkowe. Ale jednocześnie – jako polonistka – skojarzyło mi się to z wierszem Czesława Miłosza *Który skrzywdziłeś*, który będziemy go dzisiaj analizować. Chciałabym, żebyście mi pomogli rozwiązać tę zagadkę i odpowiedzieli na pytanie – czy słuszne było moje skojarzenie? Spróbujmy przeczytać te materiały.”
2. Poproś wybranych uczniów o odczytanie listu i dialogu.

Uwaga:

Dwa tygodnie wcześniej zaproponuj 2-3 uczniom o zdolnościach literackich napisanie listu i dialogu zainspirowanego tekstem Miłosza. Wcześniej przedyskutuj z nimi kontekst historyczny wiersza (jeden z możliwych) – represje w czasach stalinowskich. Poproś tych uczniów, aby nie zdradzili tajemnicy przed pozostałą częścią klasy, tzn. nie mówili, że to oni są autorami listu i dialogu. Jeśli uznasz, że uczniowie będą mieć z tym kłopoty, wykorzystaj list i dialog zamieszczony w materiałach pomocniczych.

3. Przeczytaj uczniom wiersz Czesława Miłosza.

4. Zadaj uczniom następujące pytania:

- Kto jest podmiotem lirycznym?
- Kim są bohaterowie liryczni?
- Czy sytuacja liryczna z wiersza jest podobna do tej z listu i dialogu?
- Jakie wydarzenie mogło zaistnieć 55 lat temu?

5. Podziel klasę na 5-6 grup i zaproponuj uczniom stworzenie scenki improwizowanej, która pokazywałaby, omówioną wcześniej, sytuację sprzed 55 lat. Zaproponuj wykorzystanie listu i dialogu oraz tekst Miłosza. Po prezentacji scenek poproś o krótką dyskusję.

6. Podziel klasę na 2 grupy a potem w każdej grupie poleć stworzenie zespołów 2-osobowych (par).

• Zadanie dla grupy I

Niech jeden uczeń z „dwójki” wejdzie w rolę skrzywdzonego, a drugi w rolę jego przyjaciela. Zadaniem skrzywdzonego jest opowiedzieć „przyjacielowi” o spotkaniu po latach z oprawcą. „Przyjaciół” może zadawać pytanie.

• Zadanie dla grupy II

Jeden uczeń z dwójki wchodzi w rolę „krzywdziciela”, drugi jego przyjaciela. Zadaniem „krzywdziciela” jest opowiedzieć o spotkaniu po latach. „Przyjaciół” może zadawać pytania.

Uwaga:

Ćwiczenie to ma pokazać zarówno perspektywę historyczną, jak również perspektywę różnych punktów widzenia i oceny sytuacji historycznej. Dialogi mogą pójść w różnych kierunkach, np. oprawca może okazać skruchę, może mieć wyrzuty sumienia, ofiara może chcieć przebaczyć; nie powinno się uczniom niczego sugerować. Klasa pracuje symultanicznie.

7. Zaproponuj prezentację opowieści wybranych (2, 3 osoby z każdej grupy) „przyjaciół” grupy I i II.

8. Postaw uczniom pytanie: **Czy można przebaczyć wrogowi?**

W tym celu zastosuj metodę „płaszcz eksperta”. Podziel więc klasę na 6 grup. Niech każda grupa rozpatruje problem ze swojego punktu widzenia. Po zakończeniu pracy wybrany uczeń z grupy prezentuje ten pogląd.

- Grupa I księża
 - Grupa II psychologodzy
 - Grupa III prawnicy
 - Grupa IV osoby, które mają podobne, jak skrzywdzony, doświadczenia
 - Grupa V przyjaciele skrzywdzonego
 - Grupa VI przyjaciele „krzywdziciela”
9. Rozdaj uczniom małe karteczki i zaproponuj uczniom napisanie jednego zdania w pierwszej osobie – (może to być próba oceny, pytanie) skierowanego zarówno do jednej, jak i drugiej postaci. Następnie ułóż je 2 różnych miejscach sali. Np.:
- Do „krzywdziciela”
Nie wybaczyłbym ci. Dlaczego skrzywdziłeś tylu niewinnych ludzi?
 Do skrzywdzonego
Współczuję ci. Nie warto wracać do przeszłości.
10. Wspólnie z wybranym przez Ciebie uczniem odczytaj te karteczki:
- Jeden uczeń na temat skrzywdzonego
 - Drugi na temat „krzywdziciela”

Praca domowa (do wyboru)

1. Napisz mini scenariusz dramatu inspirowanego utworem Miłosza oraz listem i dialogiem.
2. Napisz esej na temat: „Przebaczyć wrogom...?”
3. Dokonując analizy i interpretacji wiersza E. Brylla *Ten który*, udowodnij, że jest on jest on reinterpretacją tekstu Czesława Miłosza *Który skrzywdziłeś*

Dialog

K.: Dzień dobry. Zdaje mi się, że mam miejsce obok pana.

O.: Dzień dobry, proszę...chyba, że woli pan od okna.

K.: Nie, nie, proszę sobie nie robić kłopotu. Hmm...wydaje mi się, że kiedyś pana spotkałem...musiało to być bardzo dawno temu, bo nie przypominam sobie nazwiska.

O.: Tak?... Mam podobne wrażenie... (zdenerwowany) Pan pracował kiedyś w... UB, nieprawdaż?

K.: (zmieszany) Tak... Właściwie to tak...ale było to ponad 50 lat temu (szepcem) Więc pan również był kiedyś funkcjonariuszem?

O.: Nie... po mnie funkcjonariusze przyszli. Przyszło ich trzech, a jednym z nich był pan.

K.: (bardzo już zdenerwowany) Niemożliwe, niemożliwe, ten mężczyzna przecież...

O.: To byłem ja, nikt inny. Niech sobie pan dobrze przypomni dziennikarza, który naraził się śmiertelnie, bo chciał publikować własne opinie o tym, co miało miejsce na ówczesnej arenie politycznej. Milczy pan? Proszę sobie przypomnieć zarzut, dla którego mnie aresztowano. Że działałem na szkodę państwa. Podczas przesłuchania wielokrotnie przekonywano mnie, że dla takich – delikatnie mówiąc – pasożytów nie ma miejsca w tym kraju.

K.: Jednak sam pan chyba rozumie, że ktoś musiał dbać o porządek.

O.: W tym zakłamanym systemie jedynym ładem i porządkiem było kłamstwo, represje, korupcja i zniekształcanie realnego obrazu świata. A wy karaliście całkiem niewinnych ludzi, których niejednokrotnie jedyną winą było to, że mieli własne zdanie. Ilu jeszcze skrzywdził pan w czasie swojej kariery? Bo ja straciłem wszystko: rodzinę i mieszkanie, pracę.

K.: Ja nie...

O.: Proszę posłuchać do końca. Wyciągnęliście mnie w domu w nocy... Potem wyrok – 5 lat. Amnestia w 57 r. Moja żona natychmiast wzięła ze mną rozwód, nie uwierzyła, że jestem niewinny. Nie chciała mieć ze mną nic wspólnego. Wyjechałem, byłem człowiekiem z czarnej listy. We Francji byłem zupełnie sam. Musiałem moje życie układać od nowa. Poskładać wszystkie strzaskane kawałki od nowa jest o wiele trudniej niż zrobić cokolwiek pierwszy raz... Tam, gdzie się znalazłem, nikt mnie nie znał, nikt mi nie pomógł. Wiele czasu upłynęło, nim zaakceptowano mnie – wygnańca.

O.: (zmieszany) Cóż, byłem młody i z wielu rzeczy nie zdawałem sobie sprawy. Czasem nie myślałem o tym, że ... no, wie pan ...

O.: Nie wiem tylko, jak mogliście krzywdzić i poniżać innych ludzi za nic. Jak moglibyście być tak ślepi, by nie dostrzec, na czym opierał się ten fałszywy ustrój. Kariera, pieniądze, prawda?

K.: Trochę tak, ale wie pan, rodzina, małe dzieci ...

O.: (w milczeniu kręci głową)

K.: Ech, strasznie głupio brzmią takie usprawiedliwienia, sam słyszę.

O.: Teraz to już nie ma żadnego znaczenia.

K.: Przykro mi.

O.: Przykro panu?

K.: Przykro mi, że tak wyszło ...

O.: (ironicznie) Więc panu jest przykro?

K.: Nie wiem, jak to wyrazić, ale dzisiaj ... po latach ... wstyd mi jest za moją przeszłość.

O.: (bardzo ironicznie) Proszę mi zatem wybaczyć, zbudziłem pańskie sumienie.

K.: (gwałtownie) Niech pan tak nie mówi... To głupio zabrzmiało, ale ... niech mi pan wybaczy ... proszę ...

O.: Nie ma o czym mówić, naprawdę dziś nie ma to żadnego znaczenia.

K.: Czy wraca pan tym samym samolotem?

O.: Wygląda na to, że tak.

K.: Więc pewnie się znowu spotkamy.

O.: Może ...

K.: Naprawdę nie ma pan żalu?

O.: Nie mam.

List

Panie K!

Nie spotkamy się w samolocie, bo wczoraj już wyjechałem. Kiedy otrzyma Pan mój list, ja będę już w swoim podparyskim domu. Muszę wyznać, że uczyniłem to celowo, to znaczy celowo opuściłem Stany dzień przed Panem, bo prawdę mówiąc pragnąłem uniknąć ponownego spotkania.

Powiedziałem wtedy w samolocie, że Panu wybaczam i że nie mam już żalu. Później jednak dużo myślałem o naszej niespodziewanej rozmowie i ... Nie, może zacznę od tego, iż w istocie wiedziałem, że kiedyś los zetknie nas ponownie. Od lat układałem pieczołowicie scenariusz tego spotkania, na przemian przeklinałem Pana i ułaskawiałem we własnych oczach. Co dzień myślałem o tej chwili i ciągle widziałem Pańską twarz. Pewnie Pan się zdziwił, że poznałem Pana tak od razu, ale wizerunek Pańskiej osoby na trwale wyniosłem z mojego przeszłego życia w Polsce.

Bo wcale nie chodzi mi o to, że wyrwaliście mnie wtedy, pięćdziesiąt parę lat temu, półnagiego z łóżka o poranku, lecz o to, że wyrwaliście mnie z życia. Zniszczyliście mnie... Więc Pana pamiętam dobrze, i to może nawet lepiej niż żonę i maleńkiego synka. Nie mam nadziei na to, że kiedyś znowu ich zobaczę.

Boże, czy Pan wie, że moje dziecko jest już całkiem dorosłe, a przecież z pewnością nie ma pojęcia o swym ojcu i jego losach.

Nienawidziłem Pana. Teraz jednak czuję, iż to naprawdę nie ma znaczenia ani sensu, bo jakkolwiek silna byłaby moja nienawiść, niczego przecież nie zmieni. Tak, Pan był młody, Pan mógł niewiele rozumieć, dlatego rzeczywiście nie mam żalu za to, co musiało się wydarzyć te pięćdziesiąt parę lat temu. Pan się zmienił, ja to wiem. Każdy się zmienia. Pan chciałby jakoś zadośćuczynić tym, którzy przez Pana przeżyli koszmar. Rozumiem. Chciałbym jednak, aby Pan wiedział, że Panu nie wybaczę mimo tego, co obiecałem ostatnio. Nie wybaczę Panu za to, że nosi Pan tę twarz, która powraca do mnie w najgorszych wspomnieniach i najczarniejszych snach. Mogę pozbyć się żalu, ale wspomnień – nie.

Wolę postawić sprawę jasno - nie wybaczam Panu. Być może los zetknął nas właśnie po to, żebym to Panu powiedział. I żałuję, że nie powiedziałem tego Panu tam- w samolocie. Niech Pan zrozumie, iż nie chcę Pana więcej zobaczyć, bo z pańskim widokiem wraca do mnie tamten dzień, o którym nie chcę pamiętać. Nie umiałbym po tych przemyśleniach z Panem rozmawiać, siedzieć obok Pana, patrzeć na Pana schludny garnitur, słuchać pańskich słów... Nie zniósłbym tego. Zapomnijmy o naszym spotkaniu. To chyba wszystko, na co mnie stać.

Żegnam

O.

Dodatkowe materiały potrzebne do przeprowadzenia zajęć *Czy można przebaczyć wrogowi...*

Czesław Miłosz

Który skrzywdziłeś

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego,

Choćby przed tobą wszyscy się skłonili
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na twoją cześć kując,
Radzi że jeszcze jeden dzień przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta
Możesz go zabić — narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.

Washington D.C., 1950
Światło dzienne, 1953

Ernest Bryll

Ten który

Ten, który skrzywdził człowieka prostego
Wynajdzie rymopisów, co wszystko wymażą
I historyka w dowodach zręcznego
Który wyrzeźbi dzieje z tak dostojną twarzą
Jak nigdy w dziejach jeszcze nie było.
Ten, który zbrodnię czynił – byle wyszedł cało
Znajdzie w ciemności wieków swoją sprawiedliwość
Chociaż siał burze, słodkie zbierze żniwo.

Takie jest doświadczenie. A my byśmy chcieli
Aby się słowa poety lękano
By imperatorowie w pomiętej pościeli
Pocili się, myśleli – co o nich pisano
Takie jest doświadczenie, które zawsze znano
I zawsze przeciw głupi poeci lecieli.

Zwierzqtko, 1975

Zgoda na publikację wspomnień i wizerunku

Ja, niżej podpisany/a wyrażam zgodę na publikację moich wspomnień oraz mojego wizerunku na stronach internetowych i w publikacji książkowej Instytutu Pamięci Narodowej. Nie będę wnosił/a żadnych roszczeń finansowych związanych z w/w publikacją.

Miejscowość, data

Podpis

Projekt edukacyjny *Śladami zbrodni*

Ogólnopolski projekt edukacyjny adresowany do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych zainteresowanych najnowszą historią Polski. Jego celem jest udokumentowanie „śladów zbrodni” komunistycznego aparatu bezpieczeństwa dokonywanych w latach 1944-1989. Zadaniem uczniów biorących udział w projekcie będzie zgromadzenie materiałów dokumentalnych: fotografii, nagrań audio i wideo oraz relacji ofiar i świadków oraz innych materiałów archiwalnych – z zastrzeżeniem nie korzystania z już istniejącej literatury.

Dokumentacja działań prowadzonych przez uczniów w projekcie powinna zawierać:

- adres lokalizujący miejsce wydarzeń związanych ze zbrodniami,
- chronologiczny opis wykorzystywania danego obiektu przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa,
- informacje o ofiarach: nazwiska, noty biograficzne oraz okoliczności, w jakich zostały one poddane represjom,
- informacje o osobach będących świadkami dokonywanych zbrodni (data i miejsce urodzenia, krótki życiorys oraz okoliczności zostania świadkiem dokonywanych represji).

Projekt może być realizowany przez uczniów indywidualnie lub grupowo pod opieką nauczyciela. Ważnym elementem pracy w projekcie będzie współpraca z podmiotami zewnętrznymi, np.: właściwymi terytorialnie oddziałami IPN, władzami samorządowymi danego regionu, Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Urzędem Głównego Konserwatora Zabytków, Światowym Związkiem Żołnierzy AK, muzeami regionalnymi.

Rezultaty pracy w projekcie powinny zostać przesłane pocztą elektroniczną na adres internetowy Biura Edukacji Publicznej IPN. Zostaną one opublikowane na specjalnie do tego celu stworzonej stronie internetowej, na której w łatwy sposób każdy zainteresowany będzie mógł odnaleźć i obejrzeć efekty pracy uczniów.

Projekty nie powinny dotyczyć miejsc ustawowo upamiętnionych przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Najciekawsze i najlepiej opracowane projekty zostaną zaprezentowane w przygotowywanym albumie dokumentacyjno-fotograficznym.

Projekt jest częścią ogólnopolskiego programu dokumentacyjno-badawczego IPN *Śladami zbrodni* i efekty pracy uczniów mogą być także w nim wykorzystane.

Szczegółowe informacje dotyczące projektu *Śladami zbrodni* będą ukazywać się na stronie internetowej IPN www.ipn.gov.pl

Dodatkowych informacji udzielają i zgłoszenia do udziału w projekcie przyjmują:

Monika Koszyńska i Wiesława Młynarczyk z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie.

Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa jest ciałem społecznym, którego podstawowym zadaniem jest działalność związana z upamiętnianiem historycznych wydarzeń i miejsc oraz postaci w dziejach walk i męczeństwa narodu polskiego, zarówno w kraju jak i za granicą. Członków Rady powołuje na 4-letnią kadencję Prezes Rady Ministrów. Radzie OPWiM przewodniczy prof. Władysław Bartoszewski. Biuro Rady OPWiM jest kierowane przez etatowego sekretarza, od kilku lat jest nim Andrzej Przewoźnik. Rada została utworzona na mocy ustawy sejmowej z 2 VII 1947 r., od dnia 1 I 2000 r. podlega Ministrowi Kultury.

Do zadań Rady należy m.in.:

- sprawowanie opieki nad miejscami walk i męczeństwa oraz upamiętnianie związanych z nimi faktów, wydarzeń i postaci,
- inspirowanie oraz współdziałanie w organizowaniu obchodów, uroczystości, przedsięwzięć wydawniczych i wystawienniczych związanych z walkami i męczeństwem,
- ocena stanu, oraz organizowanie i sprawowanie opieki nad miejscami pamięci narodowej, szczególnie nad cmentarzami i mogiłami wojennymi oraz cmentarzami ofiar systemów totalitarnych,
- sprawowanie funkcji opiniotwórczej i opiekuńczej nad muzeami-miejscami pamięci, głównie w Oświęcimiu-Brzezince, na Majdanku, w Sztutowie, Rogoźnicy, Łambinowicach, Radogoszczy, Żabikowie,
- od 1998 r. Rada OPWiM poszerzyła zakres działań o problematykę grobów i cmentarzy wojennych na terytorium RP, w tym cmentarzy wojennych żołnierzy innych narodowości.



Instytut Pamięci Narodowej **Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu**

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
ul. Warsztatowa 1A,
15-637 Białystok
tel. (0-85) 664 57 81,
fax (0-85) 664 57 88

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
ul. Witomińska 19,
81-311 Gdynia
tel. (0-58) 660-67-50, 660-67-55
fax (0-58) 660-67-51

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
ul. Kilińskiego 9,
40-061 Katowice
tel. (0-32) 609 98 41, 609 98 43
fax (0-32) 609 98 42

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
ul. Reformacka 3,
31-012 Kraków
tel. (0-12) 421-19-61, 426 21 35, 426-21-37
fax (0-12) 421-11-00

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie
ul. Szewska 2,
20-086 Lublin
tel. (0-81) 536 34 60
fax (0-81) 536 34 62

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi
ul. Łagiewnicka 54/56,
91-463 Łódź
tel. (0-42) 255-58-09
fax (0-42) 255-58-10

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu
ul. Rolna 45a,
61-487 Poznań
tel. (0-61) 835 69 55
fax (0-61) 852 69 03

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie
ul. Słowackiego 18,
35-060 Rzeszów
tel. (0-17) 860 60 25
fax (0-17) 860 60 44

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie
ul. K. Janickiego 30,
71-270 Szczecin
tel. (0-91) 48-49-822

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
ul. Chłodna 51 (Warsaw Trade Tower),
00-867 Warszawa
tel. 608-298-618

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu
ul. Sołtysowicka 21a,
51-168 Wrocław
tel. (0-71) 326-76-34

Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Bydgoszczy
ul. Grudziądzka 9-15,
85-130 Bydgoszcz
tel./faks: (0-52) 372 98 90

Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Gorzowie Wielkopolskim
ul. Jagiellończyka 8,
66-400 Gorzów Wielkopolski
tel./fax 0-95/ 71 15 725

Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Kielcach
Al. Na Stadion 1,
25-127 Kielce
tel./fax (0-41) 344-42-15

Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Koszalinie
ul. Andersa 34,
75-950 Koszalin
tel./fax (0-94) 342-85-02

Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Olsztynie
ul. Partyzantów 87,
10-402 Olsztyn
tel. (0-89) 534-93-59
tel./fax (0-89) 523-51-23

Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
Delegatura w Opolu
ul. Oleska 31,
45-052 Opole
tel. (0-77) 453-89-67
fax (0-77) 453-84-73

Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Radomiu
ul. Żeromskiego 53,
26-600 Radom
tel. (0-48) 362-04-86
fax (0-48) 362-03-96